



## PSALLITE DEO 2005



W dn.19.11.2005r. odbył się w Domu Kultury w Kętach VIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo” pod patronatem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach Józefa Skudlarskiego.

Patronat Honorowy nad tegorocznym festiwalem obejmował Ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej Ksiądz Biskup Tadeusz Rakoczy.

Do eliminacji wstępnych zgłosiło się w tym roku aż trzydzieści zespołów. Po przesłuchaniu nadesłanych nagrań, jury do udziału w festiwalu zakwalifikowało ostatecznie 19 wykonawców.

Po raz pierwszy w festiwalu wzięły udział zespoły zagraniczne z Ukrainy. Na zdjęciach zwycięzcy w trzech kategoriach wiekowych: [1,2] gimnazjaliści: „Namysto” (Koraliki) – Mikołajów (foto DK), Ukraina, [3] dzieci „Maksymiliańskie nutki” - Oświęcim (foto DK), [4] młodzież „Albatus” - Żywiec (foto M. Wilk).

*czytaj na stronie 24*



## Bożonarodzeniowa szopka

W Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, podobnie jak w poprzednich latach o tej porze roku, można oglądać już bożonarodzeniową szopkę.



Jest ona dziełem niezującego już kępczyna Tadeusza Matusiaka. Autor pracował nad nią kilka lat, co roku wzbogacając konstrukcję o nowe elementy. W swoim ostatecznym kształcie na szopkę składa się ponad 40 postaci ludzi i ponad 100 postaci zwierząt, misternie wyrzeźbionych w drewnie. Całość ma ponad 2 metry szerokości i ponad metr wysokości. Uwagę zwiedzających przyciąga zwłaszcza niezwykła precyzja, z jaką autor przedstawił pastuszków, czy też stada owiec. Nad stajenką widnieje zamek Heroda, natomiast całość otaczają strome skały i palmy.

Szopkę, która trafiła do kęckiego muzeum w formie depozytu dzięki uprzejmości rodziny Tadeusza Matusiaka, można podziwiać w sali ekspozycji stałej.



*Serdeczne życzenia radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wiele szczęścia, zdrowia i pomyślności w Nowym 2006 Roku Mieszkańcom Gminy Kęty i wszystkim Gościom składają:*

Burmistrz Gminy Kęty  
Roman Olejarz

Przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach  
Józef Skudlarski

*S*pokojnych, pełnych nastroju Świąt Bożego Narodzenia, wypełnionych ciepłem wigilijnego stołu w gronie najbliższych.



*W Nowym Roku 2006 optymizmu i radości, abyście Państwo doznali wiele dobra i życzliwości na co dzień. W ten świąteczny czas życzenia składają, i serdecznie dziękują, za współpracę, w mijającym roku*

*Dyrektor i pracownicy Domu Kultury w Kętach*

**Miłych, pełnych radości i ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku życzą**

Henryk Cinal  
i Włodzimierz Kuźma  
z firmy

**FOTO-CENTRUM**

## Nowy Park

Jesienią w Gminie Kęty przystąpiono do porządkowania kolejnych niezagospodarowanych dotąd terenów – tym razem zlokalizowanych w pasie od Obwodu Drogowego przy ul. Spacerowej w kierunku Hali Sportowej i Krytej Pływalni w Kętach. To ponad 10ha zadrzewienia, które w ostatnich latach stało się miejscem dewastacji m.in. wskutek „urządzenia” w tym rejonie dzikich wysypisk śmieci i wypalania traw. Poprzez takie działania zniszczeniu i obumarciu uległo już kilkadziesiąt drzew.

Aby zapobiec tym niepożądanym i często nieodwracalnym zjawiskom, Urząd zlecił opracowanie projektu zagospodarowania tego terenu. Przyjęty projekt przewiduje utworzenie w tym rejonie terenów o zróżnicowanej funkcji i charakterze.

Ze względu na wielkość obszaru prace będą podzielone na kilka etapów, a ich realizacja potrwa kilka lat. Pierwszy etap (będący już w trakcie

realizacji) zakłada uporządkowanie ok. 2 ha północnej części obszaru. Właśnie dobiegają końca prace związane z usuwaniem obumarłego i nierokującego przeżycia drzewostanu. W dalszej kolejności zaplanowano plantowanie terenu, uprzątnięcie zalegających tam śmieci i wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych na pozostałym drzewostanie. Drugi etap prac uczyni teren atrakcyjnym pod względem bioróżnorodności, dokonane tam zostaną bowiem nowe nasadzenia ciekawych gatunków drzew.

Obszar, na którym zaczęte zostały prace, w przyszłości ma pełnić funkcję parkową i dlatego planuje się już wytyczenie alejek spacerowych, miejsc odpoczynku oraz ścieżek rowerowych.



## Świąteczna iluminacja

Jak co roku na Święta Bożego Narodzenia Kęty oświetliła świąteczna iluminacja. Różnego rodzaju ozdobami udekorowano zarówno ulice w centrum miasta (m.in. ul. Krakowską, Kościuszki, Sobieskiego, Żwirki i Wigury) jak i płytę Rynku.

Tyko na samej choince w centrum Kęt zapłonęło 150 świetlnych gwiazdek i komet. Ponadto świetlną kurtyną przystrojono dwie choinki znajdujące się przy Domu Kultury, a na budynku Urzędu Gminy zawisł napis „Witamy Rok 2006” wraz z dwoma świecącymi dzwonekami.

Nowością w porównaniu do lat poprzednich są dekoracje zainstalowane na płycie Rynku. W związku z tegoroczną wymianą słupów oświetleniowych - dokonaną w tym miejscu – zakupione zostały 4 elementy dekoracji świątecznej w formie „kosza”, które upiększają centralny punkt miasta. Zmianie uległa także dekoracja tzw. „wysokich chodników” na Rynku.

Tegoroczna iluminacja będzie oświetlać miasto do 16 stycznia 2006 r.

## Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Kętach

Zgodnie z art.24 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków z dnia 7 czerwca 2001r. z późniejszymi zmianami informuje o taryfach obowiązujących w dniach 01.01.2006 – 31.12.2006r. w zakresie dystrybucji wody, oczyszczania ścieków i opłaty abonamentowej.

Uchwałą Nr XXXIV/286/2005 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 18 listopada 2005r. określa taryfy na rok 2006 :

**1. Przedłuża się czas obowiązywania dotychczasowej taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy Kęty do dnia 31 grudnia 2006r. z zastrzeżeniem pkt 2.**

2. Zatwierdza się następujące dodatkowe stawki opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków:

3. Stawka opłaty abonamentowej dla drugiego i kolejnego punktu pomiarowego w obrębie jednego obiektu oraz jednego właściciela nieruchomości, gdy właścicielem wodomierza jest MZWiK (3,02 zł netto) **3,23 zł/m-c**

4. Stawka opłaty abonamentowej dla drugiego i kolejnego punktu pomiarowego w obrębie jednego obiektu oraz jednego właściciela nieruchomości, gdy właścicielem wodomierza jest odbiorca (1,39 zł netto) **1,49 zł/m-c**

5. Stawka opłaty abonamentowej dla odbiorców będących właścicielami

wodomierza oraz odbiorców odprowadzających ścieki naliczane ryczałtowo (3,79 zł netto) **4,06 zł/m-c**

**W taryfie zostały określone stawki opłat dodatkowych za wprowadzenie do kanalizacji ścieków, których parametry nie odpowiadają warunkom określonym w umowie.**

**Opłaty dodatkowe nie dotyczą gospodarstw domowych, a dotyczą pozostałych odbiorców, którzy mają podpisane umowy w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać ścieki.**

Sposób wyliczenia opłaty dodatkowej jest określony w umowach z dostawcami ścieków oraz został podany w taryfie.



KĘCZANIN - PISMO ZIEMI KĘCKIEJ  
Wydawca: Dom Kultury w Kętach; p.o. Redaktor naczelny: Maciej Hejnowicz; Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 844-86-70; Dyżury redakcji: każdy wtorek od godz. 16.00 - 17.00 w Domu Kultury w Kętach - pokój 121  
dk@dk-kety.com.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 105 codziennie od godz. 8.00 - 15.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

skład: Maciej Hejnowicz

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5,  
tel. 8106038, e-mail: dtl@cnm.pl

Nakład: 1200 egz

## Prace konserwacyjne na potokach

Dobiegają końca prace konserwacyjne prowadzone w ramach porozumienia pomiędzy Gminą Kęty a Województwem Małopolskim na urządzeniach melioracji podstawowych zlokalizowanych na terenie naszej Gminy, będących w administracji Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie.

Gmina Kęty współfinansowała kon-

Prace te polegały na:

1. zabudowie wyrw w skarpacech:

- potoku Macocha Łęki w Nowej Wsi poniżej jazu Hałatka oraz w Bielanych na wysokości ul. Spacerowej,

- potoku Maleckiego

powyżej mostu na drodze powiatowej;

2. ubezpieczeniu skarpy potoku Młynówka Czaniecka kosztami siatkowo-kamiennymi na długości 30 m powyżej mostu na ul. Krakowskiej w Kętach;

3. Wykoszeniu porostów traw wraz z usunięciem zakrzaceń na skarpacech i w korycie:

- potoku Ulga Nowa Wieś w 1,0 do 2,1 km,

- potoku Maleckiego w 0,0 do 2,2 km,

4. Zabudowa wyrw w dnie i na skarpacech potoku Malecki od 2,56 do 2,94km



**Młynówka Czaniecka**

wraz z wykonaniem gurtów siatkowo-kamiennych w dnie potoku. Łączny koszt wykonania wyżej wymienionych zadań wyniósł 88 923,09 zł.



**Potok Malecki**

serwację następujących potoków:

1. Potok Malecki od 0 km do 2,2 km oraz 2,56 km do 2,942 km,

2. Potok Młynówka Czaniecka 2,38 do 2,41 km,

3. Potok Macocha Łęki 6,28 do 6,30 i 10,62 km,

4. Kanał Ulgi Nowa Wieś 1,0 do 2,1 km,

## Komunikat

Przypominamy przedsiębiorcom o obowiązku uzupełnienia we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej pod rygorem odmowy wydania zaświadczenia następujących danych:

- numeru PESEL

- przedmiotu działalności określonego wg Polskiej Klasyfikacji Działalności – PKD.

Przedsiębiorcy, którzy wykonują działalność zawodową w sposób zorganizowany i ciągły, a do tej pory nie widnieją w ewidencji działalności gospodarczej lub w Krajowym Rejestrze Sądowym, winni niezwłocznie dokonać zgłoszenia o dokonanie wpisu w stosownych urzędach tj. w Urzędzie Gminy lub w Krajowym Rejestrze Sądowym w Krakowie.

## Likwidacja odpadów zawierających azbest

W roku 2005 w Gminie Kęty przeprowadzona została akcja likwidacji odpadów zawierających azbest. Objęła ona wywóz i utylizację odpadów azbestowych powstających przy wymianie lub likwidacji pokryć dachowych i elewacji zawierających azbest na budynkach mieszkalnych i gospodarczych (stanowiących własność osób fizycznych).

Z terenu Gminy Kęty - od czasu rozstrzygnięcia przetargu, czyli 6 czerwca, zebrano ogółem 125,87 Mg odpadów zawierających azbest z 73 posesji, na łączną kwotę 40.000,23 zł brutto.

Środki finansowe na likwidację odpadów pochodziły z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (20 tys.zł) oraz z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Oświęcimiu (20 tys.zł).

## BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, **informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.12.2005r. do 20.01.2006 r. zostaną wywiezione wykazy nieruchomości przeznaczone do:**

1. sprzedaży w trybie bezprzetargowym działki nr 3456/1 o pow. 42 m<sup>2</sup> położonej w Kętach przy ul. Słonecznej,

2. oddania w użytkowanie wieczyste działki nr 8644/1 o pow. 62m<sup>2</sup> położonej w Kętach przy ul. Głowackiego,

3. sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Wyszyńskiego 4/25 wraz z udziałem w gruncie na rzecz głównego najemcy,

4. oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowego dzierżawcy części działki nr 6872/38 położonej w Kętach obręb: Północ,

5. oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowego dzierżawcy części działki nr 6872/38 położonej w Kętach obręb: Północ,

6. oddania w dzierżawę części działki nr 6869/14 położonej w Kętach obręb: Północ.

## Stawki podatku od nieruchomości

Stawki podatku od nieruchomości wynoszą rocznie:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,43 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,

2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 16,40 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,

3. Od budynków lub ich części zajętych na cele socjalne (sanitariaty, łaźnie, szatnie) oraz od budynków lub ich części zajętych na przechowywanie użytkowanych maszyn rolniczych i sprzętu rolniczego w budynkach wymienionych w pkt. 2 - 9,94 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,

4. Od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 7,24 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,

5. Od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,69 zł od 1 m<sup>2</sup>,

6. Od pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 4,72 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,

7. Od budowli - 2 % ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,

8. Od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,55 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni,

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 1,95 zł od 1 ha powierzchni,

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,10 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni

## Kolejne drzewka w Parku Lipowym

Powiększa się drzewostan Parku Lipowego w Kętach. W sobotę 19 listopada zasadzono tam kolejne drzewka.

Pomimo niesprzyjającej aury - gęsto padającego śniegu i przenikliwego wiatru oraz niskiej temperatury - wiele osób, którym spodobała się idea Parku Lipowego, pojawiło się w sobotni poranek na osiedlu Kamieniec, aby zasadzić kolejne drzewka. Wśród przybyłych byli m.in.: bartnicy z kęckiego koła pszczelarskiego, młodzież z Ochotniczej Straży Pożarnej - Kęty Podlesie, pracownicy samorządu z Burmistrzem Romanem Olejarzem oraz mieszkańcy os. Kamieniec. Przez kilka godzin ciężkiej pracy udało im się zasadzić 120 zakupionych przez Gminę drzewek. Obecnie Park Lipowy w Kętach liczy więc 347 lip.

Osoby biorące udział w sadzeniu lip:

Błażej Banaś, Józef Mojżesz, Augustyn Amrozi, Jerzy Chromik, Józef Wrona, Krzysztof Michalak, Władysław Kwaczała, Stanisław Zaręba, Kazimierz Kaspek, Józef Piskorek, Edward Sablik, Andrzej Dygorda, Józef Zajac, Stanisław Wadoń, Jolanta Borowczyk, Edward Kaspera, Jarosław Wenda, Adam Osierda, Przemysław Knappek, Dawid Jurowski, Szymon Kogut, Patryk Mystek, Kinga Naglik, Kamil Ryszkiewicz, Kacper Siderski, Patryk Chmura, Jarek Kierczak, Aneta Mystek, Władysław Heb-

da, Maksymilian Jagiełka, Jan Bodek, Jakub Bodek, Roman Olejarz, Janina Zontek, Józef Dziedzic, Katarzyna Pustelnik, Marta Pokładnik, Włodzimierz Bujarek, Robert Luranc.

Prace nad Parkiem Lipowym w Kętach rozpoczęły się dwa lata temu. Jesienią 2003r. w szkółce firmy P.W. EKOLAS z Trzebuli zamówione zostały sadzonki. W tym samym czasie wycięto teren pod przyszłą lokalizację parku lipowego (mieści się on pomiędzy ulicą Sobieskiego i zabudowaniami osiedla Kamieniec, w pasie od wału do terenów sportowych TS „HEJNAŁ”). Następnie rozpoczęto przygotowywanie gruntu - wycięto dziko rosnące drzewa i krzaki, nawieziono ziemię (ok. 500 m<sup>3</sup>) i spychaczem splantowano powierzchnię. W ten sposób przygoto-



wano areał, a jednocześnie zlikwidowano dzikie wysypisko śmieci, które tam funkcjonowało. Park Lipowy ma powierzchnię ponad 2 ha i długość ok. 390 m (dochodząca w najszerszym miejscu do 110 m).



# DobryKredyt

OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

**GOTÓWKOWY** - dochód 600 zł (małżeństwa po 450 zł)

**KONSOLIDACYJNY** - jedna niższa rata

zamiast wielu, dodatkowa gotówka do 5000 zł

**BEZ OPŁAT  
WSTĘPNYCH!**

BEZ ZAŚWIADCZEŃ O ZAROBKACH dla pracowników Edukacji, Urzędów, Służby Zdrowia oraz Klientów z programu NonStop GE Money Bank

DO KAŻDEGO KREDYTU MIŁY UPOMINEK

EXPRESS

KĘTY, Kościuszki 25, Tel. 033/845-17-28

# GCI cieszy się coraz większym zainteresowaniem

Gmina Kęty może poszczycić się istniejącym już od roku Gminnym Centrum Informacji. Placówka ta funkcjonuje sześć dni w tygodniu, przez 11 godzin dziennie.

Usługami GCI zainteresowali się: przedsiębiorcy, bezrobotni, absolwenci, studenci, rolnicy, młodzież szkolna.

Od stycznia GCI odwiedziło już ponad 2000 osób. Największą grupę ( 1118 ) stanowiły osoby bezrobotne, poszukujące pracy lub zainteresowane założeniem działalności gospodarczej. Osoby te korzystały z aktualnych ofert pracy ( 574 ). na bieżąco przekazywanych z PUP w Oświęcimiu oraz filii w Kętach, a także z pomocy pracowników przy redagowaniu i przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych.

Dużym zainteresowaniem cieszą się usługi doradcze z zakresu:

- możliwości uzyskania dofinansowania przez mikroprzedsiębiorstwa na rozwój działalności gospodarczej ze środków ZPORR i SPO WKP,
- możliwości uzyskania kredytów na prowadzoną już działalność gospodarczą,
- możliwości uzyskania pożyczek z Powiatowego Urzędu Pracy,
- zakładania działalności gospodarczej za granicą, w tym w krajach UE,
- dostępnych środków na szkolenia, kursy.

Z porad w tym zakresie skorzystały dotychczas 94 osoby.

Wśród osób odwiedzających GCI są również absolwenci, a także studenci poszukujący materiałów do prac zaliczeniowych i dyplomowych. Z usług naszej placówki w zakresie edukacji skorzystało 598 osób. Liczną grupę stanowili również rolnicy (85 osób), którzy zasięgaliby porad i pomocy:

- przy sporządzaniu rocznych raportów o ilości wyprodukowanego i sprzedanego mleka oraz przetworów mlecznych,
- możliwości uzyskania dotacji na rozwój gospodarstwa rolnego, różnicowania działalności rolniczej,
- wypełniania wniosków o dopłaty bezpośrednie do gruntów rolnych.

Bezpłatny charakter usług staje się dużym udogodnieniem w szczególności

dla osób bezrobotnych. Odbiorcy mają możliwość założenia skrzynki e-mailowej, przesyłania dokumentów drogą faxową, skanowania i kserowania świadectw pracy itp. Pracownicy zapewniają stałą pomoc techniczną przy obsłudze urządzeń, sprzętu komputerowego (w tym m.in. osobom, które nie posiadają doświadczenia w pracy z komputerem).

Gminne Centrum Informacji rozpoczęło cykl bezpłatnych szkoleń z zakresu podstaw obsługi komputera. Warto pamiętać, że obecnie obsługa komputera jest jedną z podstawowych umiejętności wymaganych przez pracodawców, często warunkującą zatrudnienie. Dlatego od połowy maja do chwili obecnej z cyklu bezpłatnych szkoleń z zakresu podstawowej obsługi komputera skorzystało już 49 osób.

W marcu GCI uruchomiło własną stronę internetową - [www.gci.kety.pl](http://www.gci.kety.pl). Na stronie znajdują się informacje przydatne dla osób bezrobotnych (np. strony z ofertami pracy, poradnik jak pisać CV, jak przygotować się do rozmowy z przyszłym pracodawcą), przedsiębiorców (np. informacje o dostępnych środkach finansowych na rozwój działalności gospodarczej, możliwość zaprezentowania swojej firmy, produkowanych wyrobach czy świadczonych usługach), absolwentów (wykaz uczelni wyższych, informacje o kursach i szkoleniach) i rolników. Umieszczono również serwis „Gielda,” gdzie można bezpłatnie umieścić drobne ogłoszenia dotyczące kupna, sprzedaży czy dzierżawy.

Strona cieszy się coraz większą oglądalnością.

W Gminnym Centrum Informacji można skorzystać z aktualnych czasopism (Gazeta Prawna, Rzeczpospolita, top agrar polska - miesięcznik poświęcony rolnictwu), materiałów informacyjnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i innych.

Wszystkich zainteresowanych usługami Centrum zapraszamy w dniach od poniedziałku do soboty w godzinach od 8<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>.

**GCI**

## URZĄD GMINY KĘTY ogłasza

SPRZEDAŻ SAMOCHODU POŻARNICZEGO W DRODZE BEZPRZETARGOWEJ.

Marka: FS Lublin ŻUK A-06, nr rejestracyjny: BLH 5692, rok produkcji: 1983, nr identyfikacyjny VIN 395715A06B1183, nr silnika: 21785857, pojemność silnika 2120 cm<sup>3</sup>, ogólny przebieg 19.182km.

Oferty zakupu samochodu należy składać w nieprzejrzytych i zaklejonych kopertach w Urzędzie Gminy Kęty Rynek 7 pokój nr 29 I piętro (sekretariat Urzędu) do dnia 31.03.2006r do godz. 10<sup>00</sup>.

Koperta powinna być zaadresowana: Urząd Gminy Kęty, Rynek 7, 32-650 Kęty oraz powinna być oznakowana następująco „Oferta w sprawie zakupu samochodu pożarniczego”.

Oferta powinna zawierać cenę brutto zakupu samochodu oraz imię nazwisko i adres oferenta.

Samochód można oglądać na terenie Remizy OSP Bulowice w dniach od 1.03.2006r do 30.03.2006r w godzinach od 12<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Ogólny i Spraw Obywatelskich Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7 pok.21, tel. 844-76-00 wew.163 (gdzie można zapoznać się z oceną techniczną pojazdu i projektem umowy sprzedaży samochodu) oraz OSP Bulowice P.Cyprian Szłapa tel. 845 36 59.

Otwarcie publiczne ofert przez Komisję Przetargową nastąpi w dniu 31.03.2006r o godz. 10<sup>30</sup> w Sali Narad Urzędu Gminy w Kętach, Rynek 7 - I piętro.

## Podstawowe stawki opłat za korzystanie z Hali Sportowej w Kętach

1. Udostępnianie hali sportowej w celach sportowych lub rekreacyjnych – cała płyta główna - za 1 godzinę 60,00 zł

2. Udostępnianie hali sportowej w celach sportowych lub rekreacyjnych – połowa płyty głównej - za 1 godzinę 30,00 zł

3. Wynajem hali sportowej na cele nie związane wyłącznie ze sportem lub rekreacją – cała płyta główna - za 1 godzinę 90,00 zł

4. Bilety wstępu na trybunę widowiskową - od jednej osoby 2,00 zł

# Rok inwestycji

GZOZ wydał w 2005 roku ponad milion złotych na remonty i kupno nowego sprzętu.

Rok 2005 zamknijemy na plusie - *triumfalnie oznajmił „Kęczaninowi” Jerzy Kmiecik, dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach*

Gdzie zabrakło, tam dołożyliśmy. Ponad 21 tysięcy zadeklarowanych pacjentów w pięciu przychodniach i jednym punkcie lekarskim Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej to wynik, którego niejeden gminny zakład mógłby pozazdrościć. Choć Narodowy Fundusz Zdrowia przyznał na 2005 rok zbyt małą liczbę punktów na porady specjalistyczne, GZOZ będzie mógł zamknąć mijający rok na niewielkim, ale jednak plusie.

– Przekroczyliśmy limity przyznanych przez NFZ punktów praktycznie we wszystkich poradniach – wyjaśnia Jerzy Kmiecik, dyrektor GZOZ. – Cóż, takie są potrzeby pacjentów. Trzeba jednak przyznać, że NFZ co rok podnosi limity. Widać to już w aneksach do

z zadowoleniem wyjaśnia, że zakład zarabiał na usługach dla pacjentów z gabinetów prywatnych (badania laboratoryjne, USG, RTG, medycyna pracy). – Gdzie nam zabrakło, tam dołożyliśmy wypracowane przez siebie pieniądze.

W sumie 1 mln 36 tys. zł! — To na pewno był rok inwestycji: remontów i kupowania nowego sprzętu – twierdzi Kmiecik. Jego zakładowi możliwości rozwoju dały na pewno pieniądze pochodzące z budżetu gminy, Ministerstwa Zdrowia oraz ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. W sumie 1 mln 36 tys. zł!



**Jerzy Kmiecik z zadowoleniem wyjaśnia, że 2005 rok jego zakład zamknie na niewielkim plusie.**

Od początku 2005 roku wykonano następujące inwestycje: modernizacja poradni K; remont dachów w budynku przychodni zdrowia przy ulicy Sobieskiego 35 A oraz w

ośrodku zdrowia w Bielanych; instalacja sieci komputerowej we wszystkich ośrodkach zdrowia; kupno szafek

laboratorium i fizykoterapii oraz pięciu aparatów EKG do ośrodków zdrowia w terenie.

W 2006 roku pacjenci mogą się spodziewać kolejnych prac remontowych we wszystkich przychodniach. – Nadal chcemy też organizować akcje profilaktyczne dla mieszkańców naszej gminy – dodaje Jerzy Kmiecik. – Zależy nam także na podnoszeniu kwalifikacji lekarzy i personelu średniego.

*Katarzyna Nicieja*



**Nowe szafki kartotekowe sprawiły, że rejestracja stała się prawdziwą wizytówką kęckiej poradni zdrowia.**

umów z NFZ na 2006 rok. Tak było w przypadku tych poradni, które najwcześniej wykorzystały przyznane punkty. Rzecz dotyczy szczególnie poradni chirurgicznej, urazowo-ortopedycznej, urologicznej i laryngologicznej. Z drugiej strony warto dodać, że fundusz równocześnie obniżył wycenę punktów. Zakład więc otrzyma podobną kwotę – kwituje.

Na nasze pytanie, dlaczego pacjenci nie musieli płacić za porady, których fundusz już nie refundował, dyrektor

**Opieka całodobowa (ul. Sobieskiego 45) w dni powszednie w godz. 19-7 rano w święta i dni wolne przez całą dobę**

kartotekowych w rejestracji w przychodni w Kętach; kupno samochodu osobowo-dostawczego renault kangoo. Wciąż prowadzone są prace przy zakupie nowego USG, pełnego wyposażenia gabinetu okulistycznego, doposażenia

## Jubileusz Krwiodawców

W sobotę, 26 listopada, obchodzono jubileusz 30-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi działającego przy Grupie Kęty S.A. Z tej okazji odbyło się wspólne spotkanie, na którym obecni byli krwiodawcy oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych Klubów HDK i samorządowcy z Burmistrzem Gminy Kęty Romanem Olejrzem i Przewodniczącym Rady Miejskiej w Kętach Józefem Skudlarskim. Honorowym gościem spotkania był były dyrektor Zakładu Metali Lekkich w Kętach Roman Bałaj.

Prowadzący spotkanie Prezes Ludwig Pająk po przywitaniu gości przypomniał wszystkim zebranym najważniejsze ustępy z długiej historii Klubu. Następnie wręczono branżowe odznaki tym członkom Klubu, którzy oddali największą ilość krwi. Ostatnim elementem części oficjalnej spotkania były podziękowania gości, którzy zgodnie podkreślali wielkie znaczenie Klubów HDK dla lokalnej społeczności.

# Z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXXIV sesja Rady Miejskiej w Kętach odbyła się 18 listopada 2005r.

Najważniejszym punktem sesji było podjęcie uchwał w sprawie:

- Stawek podatku od nieruchomości,

Uchwałą Rady Miejskiej przyjęto stawki podatku od nieruchomości. Ich wyliczenie nastąpiło po przeliczeniu stawek podatku od nieruchomości obowiązujących w 2005r. zgodnie ze wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszych trzech kwartałów br., które podane zostały w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Bez waloryzacji zachowana została stawka od gruntów pozostałych (10 gr. od 1 m<sup>2</sup> (szczegółowe stawki podatku od nieruchomości podane zostały obok relacji z sesji RM);

- Zmiany uchwały w sprawie zwolnień w podatku od nieruchomości,

Przyjęta Uchwała związana jest z oddaniem o użytku nowopowstałej Hali Sportowej w Kętach;

- Stawek podatku od środków transportowych. Na podstawie art. 10, ust. 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych Rada Miejska określiła w drodze uchwały wysokość stawek podatku od środków transportowych. Stawki – z wyjątkiem kilku pozycji, dla których opłaty uległy obniżeniu – pozostają na wysokości roku 2005r. (stawki opłat na stronie [www.kety.pl](http://www.kety.pl) i na ogłoszeniach urzędowych);

- Zmiany uchwały w sprawie stawek za dzierżawę oraz ustalenia stref opłat za dzierżawę gruntów gminnych na terenie gminy Kęty,

Przyjęta zmiana spowodowana jest potrzebą wprowadzenia dodatkowych pozycji do obowiązującej uchwały: za dzierżawę gruntów użytkowanych rekreacyjnie i jako ogródki przydomowe, które w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod zabudowę oraz za dzierżawę gruntów przeznaczonych pod usługi publiczne. Dotychczas obowiązująca uchwała nie przewidywała takich przypadków. Inne pozycje nie uległy zmianie;

- Zmiany uchwały w sprawie

udzielenia bonifikaty przy sprzedaży mieszkań komunalnych,

Przyjęta Uchwała utrzymuje w do końca przyszłego roku przyjętą bonifikatę (w wysokości 85%) przy sprzedaży mieszkań komunalnych. W bieżącym roku do końca października sprzedano (z bonifikatą) 10 lokali mieszkalnych;

- Przedłużenia czasu obowiązywania dotychczasowej taryfy MZWiK w Kętach za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Kęty oraz zatwierdzenia dodatkowych stawek opłat,

Uchwała Rady Miejskiej przedłuża o rok obowiązywanie dotychczasowej taryfy za zbiorowe zaopatrywanie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków przez Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Kętach. Przyjęta uchwała zatwierdza również wniosek MZWiK o dodatkowych, nowych stawkach opłat abonamentowych oraz opłat za wprowadzanie do kanalizacji ścieków, których parametry nie odpowiadają warunkom ustalonym w umowie;

- Przedłużenia czasu obowiązywania dotychczasowej taryfy AQUA S.A. w Bielsku Białej za zbiorowe zaopatrzenie w wodę na terenie gminy Kęty,

Przyjęta uchwała przedłuża o rok (tj. do 31.12.2006r.) czas obowiązywania dotychczasowej taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę na terenie Gminy Kęty;

- Zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2005,

Uchwała o zmianach wprowadzono m.in. dodatkowe dochody do budżetu z tytułu zwiększonej subwencji oświatowej oraz dodatkowe wpływy z prowadzenia świetlic w szkołach i żywienia przedszkolnego. Zwiększone dochody z tych tytułów znalazły się w przyjętej uchwale również po stronie wydatków. Istotną zmianą jest ponadto przyznanie dokapitalizowania MZK w wysokości 54800 zł, ma ono umożliwić tej spółce zakup - jeszcze w tym roku - kolejnego, używanego autobusu.

- Połączenia Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Bielanych i Gimnazjum w Bielanych w Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Bielanych,

- Połączenia Szkoły Podstawowej im. Władysława Sikorskiego w Nowej Wsi i Gimnazjum w Nowej Wsi w Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Nowej Wsi,

- Połączenia Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Bulowicach, Gimnazjum w Bulowicach i Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego w Bulowicach w Zespół Szkolno-Przedszkolny w Bulowicach,

- Połączenia Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Łękach i Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego w Łękach w Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łękach,

Rada Miejska na podstawie ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o systemie oświaty - po uzyskaniu pozytywnej opinii Małopolskiego Kuratora Oświaty - zdecydowała o stworzeniu dwóch Zespołów Szkolno - Gimnazjalnych i dwóch Zespołów Szkolno - Przedszkolnych. Uchwały powołujące nowe Zespoły wejdą w życie z dniem 1 września 2006r.;

- Reorganizacji i wyposażenia zakładu budżetowego „Kryta Pływalnia”;

Dzięki przyjętej uchwale zmieniona została nazwa dotychczasowego zakładu budżetowego Kryta Pływalnia na Ośrodek Rekreacji i Sportu w Kętach. Nowy zakład wyposażono w dodatkowy majątek powstałej Hali Sportowej, którą zakład będzie zarządzał;

- Ustalenia statutu Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kętach,

- Ustalenia podstawowych stawek opłat za korzystanie z Hali Sportowej,

Stawki opłat za korzystanie z Hali Sportowej podane zostały obok Relacji z sesji RM;

- Określenia liczby nowych licencji przeznaczonych do wydania w roku 2006 na wykonywanie transportu drogowego taksówką,



## Z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Kętach

Uchwałą ustalono limit 3 nowych licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką na obszarze Gminy Kęty. Licencje mogą zostać wydane w 2006 roku, jeśli zgłoszą się chętni do ich otrzymania. Aktualnie na obszar gminy wydane jest 11 licencji na prowadzenie taksówki.

### Interpelacje i zapytania radnych

Radny Stanisław Olearczyk złożył interpelację w sprawie poprawy błędnego oznakowania wjazdu na Północną Obwodnicę Kęt od strony Krakowa. Radny zwrócił uwagę, że znaki informacyjne znajdujące się w tym miejscu kierują ruch w stronę Oświęcimia nie na nową drogę lecz dalej do centrum miasta.

Radny zaapelował ponadto - w imieniu mieszkańców gminy - do przedstawiciela Policji o zwiększenie działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańcom Kęt i sołectw w godzinach wieczornych i popołudniowych. Radny zapytał m.in. czy istnieje możliwość zwiększenia policyjnych patroli, które czuwałyby nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Adam Hałatek poinformował, że w sprawie oznakowania dojazdu do obwodnicy przeprowadzono już rozmowy z Kierownictwem Obwodu Drogowego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Procedury wymagają, aby organ ten wystąpił do zarządcy drogi wyższej kategorii z wnioskiem o umieszczenie zmian w projekcie organizacji ruchu. Wniosek taki wraz z dokumentacją fotograficzną został już przygotowany i wysłany.

Interpelacja dotycząca zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Kęty została przekazana Kierownikowi Rewiru Dzielnicy Zbigniewowi Sternalskiemu, który zobowiązał się do przesłania pisemnej odpowiedzi.

Radny Fryderyk Nycz, podobnie jak Radny Olearczyk, korzystając z obecności na Sesji Rady Miejskiej Szefa Rewiru Dzielnicy Zbigniewowi Sternalskiemu, zapytał o wyniki działań Policji odnośnie tegorocznych włamań do mieszkań i firm na terenie Nowej Wsi. Radny za-

apelował o zwiększenie liczby patroli przez dzielnicowego z Nowej Wsi na terenie sołectwa.

Kierownik Rewiru Dzielnicy Zbigniew Sternalski obiecał pisemną odpowiedź na interpelację Radnego.

Radny Lesław Kuźma zapytał, czy w przyszłorocznym budżecie zaplanowano środki na prowadzone od 2000 roku remonty przydrożnych rowów. Radny podkreślił duże znaczenie tych prac dla mieszkańców gminy.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował, że w nadchodzącym roku prace przy remontach przydrożnych rowów będą kontynuowane w ramach bieżącego utrzymania dróg.

Radny Maciej Hejnowicz złożył interpelację dotyczącą odkształcenia (fałdu) drogi na skrzyżowaniu ul. Partyzantów i M.Kolbego. Radny zwrócił się z prośbą o jak najszybszą poprawę stanu nawierzchni w tym miejscu, bowiem nadejście śniegu i mrozu spotęguje niebezpieczeństwo wypadku.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Adam Hałatek zakomunikował, że w najbliższym czasie dokonane zostanie wycięcie kilku metrów odkształconej nawierzchni, w miejsce której nałożona zostanie asfaltowa „łata”. Przygotowywane prace poprawią stan drogi w miejscu wskazanym przez radnego.

Radny Kazimierz Babiuch poprosił o interwencję w sprawie oświetlenia w Bielanych. Jest ono bowiem podzielone na dwa sektory uruchamiane za pomocą dwóch wyłączników. Od momentu podłączenia tzw. wyłączników astronomicznych dochodzi do nieprawidłowości związanych z uszkodzeniem jednego z nich. Powoduje to, że część Bielanych oświetlona jest w dzień a nie w nocy. Radny interweniował w tej sprawie w Rejonie Energetycznym, jednak bezskutecznie.

Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Adam Hałatek, odpowiadając na interpelację Radnego, przekazał wiadomość z Zakładu Energetycznego, w której poinformowano, że uszkodzony wyłącznik został już wymieniony.

## SAM KSZTAŁTUJĘ OBRAZ KARIERY „SKOK”

Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu zakończył realizację projektu „SAM KSZTAŁTUJĘ OBRAZ KARIERY – SKOK” współfinansowanego ze środków programu Unii Europejskiej Phare 2002.

Całkowite wydatki poniesione w ramach projektu wyniosły 108 466,09 euro.

W ramach projektu objętą pomocą 190 osób, z czego z aktywnych form wsparcia skorzystało:

- 58 osób ze staży zawodowych,
- 77 osób z przygotowania zawodowego,

• 46 osób zostało przeszkolonych w następujących kierunkach: „Kadry, płace, ZUS + obsługa komputera”, „Podstawy obsługi komputera + kasa fiskalna + minimum sanitarne”, „Nowoczesny sprzedawca + magazynier + kasa fiskalna + minimum sanitarne + kierowca wózków jezdniowych”, „Szkolenie podstawowe dla kierowców przewożących rzeczy”.

Ponadto dla każdego uczestnika projektu zostały opracowane Indywidualne Plany Działania, które umożliwiły identyfikację własnych zasobów: mocnych i słabych stron, nabycie umiejętności poszukiwania i uzyskiwania zatrudnienia, co w istocie przyczyniło się do zaplanowania i realizacji własnej ścieżki zawodowej przez bezrobotną młodzież.

Po zakończeniu realizacji projektu 88 osób znalazło zatrudnienie, co stanowi 46,32% ogółu osób uczestniczących w projekcie.

Projekt realizowany był na terenie powiatu oświęcimskiego w terminie od 01.12.2004r. do 30.11.2005r.

Uczestnictwo w projekcie zwiększyło szanse młodych ludzi na zatrudnienie, wyzwoliło w nich aktywność zawodową oraz pozwoliło nabyć niezbędne doświadczenie bądź kwalifikacje, co w efekcie ułatwi młodzieży poruszanie się na rynku.

*Wiesława Drabek-Polek*

## 100-lecie urodzin ks. Ludwika Mrocza

11 sierpnia 2005 r. minęło 100 lat od narodzin męczennika II Wojny Światowej ks. Ludwika Mrocza - rodaka z Kęt.

W kęckim kościele św. Małgorzaty i Katarzyny odbywały się w tym czasie modlitwy o jego beatyfikację.

Chciałbym, by wiadomość o rozpoczętym w 2003 roku procesie beatyfikacyjnym przywołała wspomnienia o Nim wszystkim mieszkańcom, a szczególnie członkom rodziny Mroczków.

Zmarły w szpitalu obozowym KL Auschwitz przed 63 laty kapłan - salezjanin z Kęt dla większości mieszkańców jest postacią mało znaną, a w pełni zasługuje na to, by ukazać jego sylwetkę nowemu pokoleniu.

Proces beatyfikacyjny ks. Henryka Szumana i 121 towarzyszy kapłanów diecezjalnych, zakonników, zakonnice i świeckich ma dla mieszkańców Kęt szczególną wymowę przez śmierć rodaka ks. Ludwika Mrocza.

Wpisuje się on obok św. Jana Kantego, świętobliwej Ludowiki, sióstr Celiny i Jadwigi Borzęckich w grono uznanych przez Kościół, najznamienitszych związanych z Kętami postaci.

Ks. Ludwik Mroczek urodził się 11 sierpnia 1905 roku w małorolnej rodzinie. Ojciec - Franciszek - poza uprawą roli zajmował się szewstwem. Matka pochodziła z rodziny Jurów. Po ukończeniu szkoły powszechnej na prośbę matki został przyjęty do gimnazjum w Zakładzie św. Jana Bosko w Oświęcimiu. Decyzję o wstąpieniu do salezjańskiego nowicjatu podjął ostatecznie w 1921 roku. Rok później - 7 sierpnia 1922 r. składa w Kleczy Dolnej pierwszą profesję zakonną. Później odbywa studia filozoficzne w Krakowie, a po nich asystencję w wychowawczych placówkach salezjańskich w Kielcach i Oświęcimiu. W latach 1928-33 odbywa studia teologiczne w seminarium diecezjalnym w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjmuje 25 czerwca 1933 roku w katedrze przemyskiej z rąk biskupa Franciszka Bardy. 2 lipca tegoż roku odprawił swą mszę św. prymicyjną w kościele parafialnym w Kętach.

Po święceniach z zapałem podjął pracę wychowawczą w placówkach salezjańskich m. in. w Przemyślu, Lwowie i Skawie. Pracował z dziećmi

i młodzieżą - często osieroconymi - zrzeszonymi w harcerstwie i w Domu Opieki św. Józefa. We Lwowie zaangażowany w organizację oratorium urządzał przedstawienia jasełkowe, tworzył orkiestrę dla dorosłych i kapelę dla młodzieży. W Częstochowie i w Krakowie „Łosiówce” po wybuchu II Wojny Światowej zajmował się duszpasterstwem młodzieży, uczył w pobliskich szkołach religii i wraz ze swymi współpracownikami prowadził duszpasterstwo młodzieży.

Podjejrany o działalność konspiracyjną został aresztowany przez Niemców 22 maja 1941 roku. Zabranym z zakrycia został poddany przesłuchaniom w więzieniu na „Montelupich”. W czerwcu wraz z 11 współpracownikami z Krakowa został przewieziony do KL Auschwitz. Tam otrzymał numer obozowy 17340. Bardzo szybko przyszło mu przeżyć ciężką próbę, gdy czterech współpracowników 27 czerwca poniosło śmierć męczeńską. Wyniszczony ciężką pracą, chorobami, głodem, dotkliwie pobity, wykazał wielką wolę życia, heroiczną cierpliwość i wytrzymałość na ból i mękę.

W obozie razem z nim przebywał Józef Stelmer, który zostawił piękne świadectwo o jego męczeńskiej śmierci:

„...niehumanitarne cierpienia (na skutek rozległej flegmony i bolesnych operacji) znosił z wielkim spokojem. Swoją wiarą, wypowiedaną prostymi słowami, działał uspokajająco na chorych. We wszystkim umiał wskazać Boży cel. Jego prostota i dobroć działały kojąco, w tym morzu złości, nienawiści, rozżalenia i cierpienia na współtowarzyszy. Pokochaliśmy go...” W potrzebie duszpasterzował, spowiadał leżących w szpitalnym bloku.

Jednakże 5 stycznia - jak pisze ks. Stelmer: „Rano, gdy promienie



zimowego światła usiłowały przebić zamknięte szyby w oknach tej koszarnej sali...” - ks. Mroczek zakończył pracowite, świadczące o miłości Boga i ludzi, pełne bólu życie. Umarł w spokoju. „Twarz jego była pełna jasności i pogody. Usta trochę rozchylone jak przy wymawianiu litery „b”. Może w ostatniej chwili chciał powiedzieć „bądź wola twoja”, wspomina naoczny świadek ks. Józef Stelmer.

Ks. Ludwik Mroczek nie ma swojego grobu, nad którym rodzina mogłaby stanąć, pomodlić się. Symboliczny pogrzeb odbył się w klasztorze oo Franciszkanów w Kętach. Uroczystości przewodniczył gwardian o. Ferdynand Sobanek. Na katafalku umieszczono portret ks. Ludwika Mrocza, mszał, biret i stulę.

Aby stwierdzić, czy Sługa Boży ma „moc wstawiennictwa”, Kościół zaleca, by wierni modlili się do Stwórcy przez wstawiennictwo Sługi Bożego o widoczną łaskę, prosząc jednocześnie, by ten cichy i młody męczennik, gorliwy duszpasterz dostąpił chwały ołtarzy.

O łaskach otrzymanych za wstawiennictwem ks. Ludwika Mrocza prosi się o powiadomienie ks. Michała Szafrąńskiego, 30-306 Kraków, ul. Konfederacka 6.

**Franciszek Chmiel**



**Najbardziej radosne święta w tradycji żydowskiej w tym roku zbiegają się ze świętami Bożego Narodzenia.**

## Chanuka, czyli cud wielki

Żydowskie święto Chanuka, obchodzone w tym roku od 25 grudnia do 2 stycznia, upamiętnia oczyszczenie świątyni jerozolimskiej.

— Święto Chanuka niesie ze sobą dwa przesłania: pierwsze z nich mówi,

święt. Pierwsze jednak obchodzone jest na pamiątkę wydarzenia historycznego, drugie sakralnego.

Chanuka, czyli „ponowne poświęcenie” przypada w 25 dzień miesiąca. Obchodzone jest na pamiątkę zwycię-



### Rytuał zapalania chanukijki

że nawet nieliczny naród, jeśli pragnie być wierny tradycji, może z bożą pomocą odnieść zwycięstwo. Drugie wiąże się z oddziaływaniem światła, który może wywierać na człowieka pewien wpływ, jednak nie powinien on nigdy doprowadzić do wyrzeczenia się tożsamości — mówi Artur Szyndler z Żydowskiego Centrum Edukacyjnego w Oświęcimiu. Jak dotąd Wieczór Chanukowy zorganizowano tu tylko raz w powojennej historii oświęcimskiej synagogi — w 2003 roku. Za pretekst posłużyła wówczas wizyta australijskich Żydów, Joela i Maxine Goldmanów, którzy jako wolontariusze porządkowali cmentarz żydowski.

W tym roku w centrum nie będzie można poznać tradycji związanych ze Świętym Świąteł, jednak Artur Szyndler chętnie opowiedział nam o nich.

### Świecznik płonął przez osiem dni

Chanukę i Boże Narodzenie, te najbardziej radosne święta w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, łączy kilka szczegółów. Oba obchodzone są w tym samym miesiącu i oba uważane są za najbardziej rodzinne w kalendarzu

stwa wojsk machabejskich nad królem Antiochem, który to w II wieku p.n.e. wznosił na ołtarzu całopalnym posąg Zeusa. W 166 roku Machabeusze na nowo poświęcili zbezczeszczoną wcześniej Świątynię, wtedy też doszło do cudu. Menora czyli świecznik płonął przez osiem dni, choć oliwy miało wystarczyć tylko na jeden. Od tego czasu Żydzi świętują zwycięstwo swej wiary i na pamiątkę tego zdarzenia palą chanukiję, specjalny świecznik o ośmiu ramionach. Święto trwa przez osiem dni i codziennie, przy wtórze specjalnych błogosławieństw, zapala się jedną ze świeczek.

— Oba święta — żydowskie i chrześcijańskie — mają wspólną atmosferę, jednak sędzę, że tylko to — dodaje Artur Szyndler. — Niektórzy sądzą, że Chanuka wpłynęła na chrześcijańskie Boże Narodzenie i doszukują się pokrewieństwa głównie w symbolice światła. Z jednej strony mamy przecież chanukową lampę, a z drugiej Mesjasza, który mówi o sobie: „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia”.

### Pączki na oliwie

Dziś do tradycji chanukowej, szczególnie w Ameryce, należy obdarowywanie się prezentami. — Zwłaszcza dzieci dostają słodczyce i drobne monety — wyjaśnia Szyndler. — Ważne, by nawet najmniejsza darowana suma wystarczyła na kupno konkretnej rzeczy, np. bułki. Na stole pojawiają się wtedy potrawy przyrządzone na oliwie (placki ziemniaczane, pączki, faworki), a jego uczestnicy świętują, bawiąc się.

W ciągu ośmiu świątecznych dni podaje się także dania z mleka i serów na pamiątkę Judyty. Żydzi pamiętają, że kiedy palą się światła Chanuki, kobiety nie powinny pracować. Cieszą się one szczególnie względami, które zawdzięczają biblijnej Judycie. To ona walczyła przyczyniła się do zwycięstwa wojsk machabejskich, wkradając się do obozu przeciwnika i ucinając głowę wodzowi Holofernesowi.

Świecki charakter tego święta przejawia się w tym, że dozwolone są gry hazardowe, np. gra w karty. Najpopularniejszy i najbardziej charakterystyczny jednak dla chanuki jest drajdel, czyli czworoboczny bączek, którym zazwyczaj bawią się dzieci. Na jego czterech ściankach napisane są litery hebrajskie: n, g, h, f — pierwsze litery słów: „Nes gadol haja szam” oznaczają: „Cud wielki tam był”. — Rodziny żydowskie spędzają wspólnie czas opowiadając sobie żarty, zagadki, bajki czy opowieści — dodaje nasz rozmówca.

KN



**Podczas Spotkania Chanukowego na stołach pojawiają się pyszne pączki**

# BAL ANDRZEJKOWY GIMNAZJUM NR 1 W KĘTACH

Czar andrzejkowej nocy... Ulega mu chyba każdy z nas. W ów magiczny wieczór wigilii św. Andrzeja otwierają się, zgodnie z dawnymi wierzeniami, wrota ku poznaniu tego, co dopiero ma nastąpić. Człowiek próbuje wówczas pokonać prawa natury i poznać, wywróżyć przyszłość...

Stary obyczaj każe spędzić tę niezwykłą noc na wspólnej zabawie. My postanowiliśmy połączyć piękną tradycję andrzejkowego balu z formą wsparcia finansowego dla naszego Gimnazjum. W dniu 26 listopada, w sali OSP w Kętach, odbyła się więc zabawa, z której dochód przeznaczaliśmy na potrzeby naszej szkoły.

Zaangażowanie Rodziców i Uczniów w przygotowanie „andrzejkowego wyzwania” oraz ofiarność licznych Sponsorów

sprawiły, że bal udał się znakomicie. Wszystkim chcielibyśmy serdecznie, z głębi serca podziękować! Przede wszystkim naszym głównym Darczyńcom: Spółce z o.o. „ALUMETAL” Grupy Kęty, Hurtowni Drobiu i Wędlin „KRAK SMAK” w Kętach, sklepowi „DETAL” w Kętach, p. Tomaszowi Jagodzińskiemu (sklep „Bezpieczne zakupy”), p. Joannie i Dariuszowi Żakowskim, p. Janinie Bronowskiej (piekarnia Czernichów).

Dziękujemy i za Wasze wsparcie finansowe, i za pomocną dłoń oraz świetne zrozumienie potrzeb naszej szkoły. Zapewniamy, że sympatia, którą nam okazaliście, tym bardziej obliguje nas do życzliwej pamięci i wdzięczności.

Niemniej hojnie okazali się kolejni Sponsorzy, którym pragniemy podziękować równie gorąco. Oto ich lista: p. Roman Olejarz – Burmistrz Gminy Kęty, Bank BPH o/ Kęty, Bank Śląski o/ Kęty, p. Jan Górski - Sklep „Malwa”, p. Jadwiga i Adam Migdałkowie, p. Bożena i Zbigniew Zarębowie, p. Bogumił Horak - Biuro Rachunkowe „Horax”, p. Adam Kłęczar - Firma „AKSAM”, p. Andrzej Czarnik - Sklep „ROBOT”, p. Ewa Kruczała – drogeria „Natura”, p. Marek Kobyłczyk, sklep odzieżowy „Maja” w Kętach, p. Adam Koper - Z.H.P.U., „ADIR” sklep chemiczno – kosmetyczny, p. Lucyna Mleczo - sklep kosmetyczny „Angel”, p. Jadwiga Biernat - Studio Fryzjerskie „PERFEKT”, p. Damian Sierek i Aleksandra Handzlik - Studio Fryzjerskie

„Oriental”, p. Tomasz Biernat - Studio Fotograficzne „FOTO POZYTYW”, p. Władysław Kuśnierz - Zakład Złotniczy „Jubiler”, p. Dariusz Wierzba - Solarium „Sole”, p. Danuta Korczyk, p. Agata Wróbel - Sklep „TRIUMPF”, p. Krystyna Jurdzeń i Małgorzata Mikoc-

p. Alicji Śródzie, p. Edycie Barabasza oraz p. Markowi Kulpie.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do Państwa: p. Marii Sobańskiej, p. Bożeny Gawędy, p. Marleeny Wójcickiej, p. Izabeli Etgens oraz p. Andrzeja Radwana, którzy zawiadywali całością trudnego przedsięwzięcia. Ich świetny zmysł organizacyjny i zapobiegliwość pozwoliły na sprawne przygotowanie balu i jego niczym niezakłócony przebieg. Pod czujnym okiem Pań i Pana wszystko udało się doskonale! Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy mieli okazję współpracować z Państwem, którzy w pełni zasłużyliście na miano przyjaciół szkoły.

Dziękujemy również Uczniom naszego Gimnazjum, którzy poświęcili swój wolny czas na de-

korowanie sali OSP. Przede wszystkim Paulinie Gawędzie, Katarzynie Sobańskiej, Mateuszowi Etgensowi oraz Bartłomiejowi Bułasiowi, a także Kindze Rajdzie, Urszuli Kowalskiej, Annie Moskwik, Katarzynie Wierońskiej, Karolowi Kubasowi i Michałowi Grabowskiemu.

Osobne podziękowanie kierujemy do członków Grupy Teatralnej w osobach: Pauliny Gawędy, Marty Gębołyś, Justyny Wlazły, Urszuli Karkoszki, Magdaleny Matyszkowicz, Katarzyny Sobańskiej, Natalii Środy, Dawida Motyki, Przemysława Wykręta, Arkadiusza Klebańskiego i Mateusza Królickiego, którzy rozporządzili bal przedstawieniem współczesnej wersji „Kopciuszka”.

Dziękujemy równie gorąco parze tancerzy, byłej uczennicy naszego Gimnazjum, Magdalenie Drabek i jej partnerowi Januszowi Dwornikowi, których taniec zachęcił uczestników balu do jeszcze wspanialszej zabawy i wykazania swoich umiejętności tanecznych.

Cyprian Kamil Norwid powiedział: „Wszystko, co wielkie, jest wielkie przez serce”. Ciepło, serdeczność, sympatia dla naszego pomysłu, ale przede wszystkim właśnie serce, które włożyliście Państwo w przygotowanie balu, są dla nas bezcenne. Dzięki nim jesteście w naszym przekonaniu WIELCY!!!

**Dyrekcja oraz Nauczyciele Gimnazjum nr 1 im. Feliksa Dyczkowskiego w Kętach**



ka - Kwaciarnia „IKEBANA”, p. Henryk Cinal i p. Włodzimierz Kuźma - Studio Fotograficzne „Foto Centrum”, p. Jacek Turek - sklep zoologiczny, p. Adam Bogusz - sklep motoryzacyjny, p. Wanda Woźniak - sklep odzieżowy, p. Władysława Klimczyńska - sklep „MODA”, sklep „Fabryka” w Kętach, p. Edyta Kobiałka - sklep kosmetyczny, p. Aneta Ficoń - sklep obuwniczy, spółka „HOK” Gazownia Kęty, p. Tadeusz Dryja – Apteka „Pod orłem”, p. Leszek Dryja – Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń „ERGO HESTIA” S.A. Biuro Usług „WELT”, p. Dariusz Czech – „TYMBARK” S.A.

Wasza ofiarność jest dla nas tym istotniejsza, że pozwoli zaspokoić nie małe potrzeby naszych uczniów, a także przyczyni się do rozwoju młodzieży, chociażby poprzez zakupione dzięki Wam pomoce naukowe. Będzie to Wasz wkład w edukację młodego pokolenia, pokolenia naszej, kęckiej młodzieży.

Za to więc, że nasza troska o młodych jest Waszą troską - serdecznie dziękujemy!

I wreszcie niekończące się podziękowania dla Rodziców, za to, że mogliśmy na Was liczyć. Bez Was bal by się po prostu nie odbył! Dzięki pełnej poświęcenia, bezinteresownej pracy, której nie szczędziliście w czasie przygotowań zabawy, udało nam się zjednoczyć sporą część społeczności kęckiej dla dobra naszego Gimnazjum! Za trud, poświęcony czas z serca dziękujemy: p. Ewie Kosmałskiej, p. Lucynie Bułaś,

## Nie zmarnuj okazji, żeby pomóc - Świąteczna Zbiórka Żywności 2005

Już od dziewięciu lat, na skalę ogólnopolską, Banki Żywności w Polsce organizują Świąteczną Zbiórkę Żywności. W dniach od 2 do 4 grudnia 2005r. w wybranych sklepach i supermarketach każdy mógł wspomóc potrzebujących, kupując produkty żywnościowe i przekazując je wolontariuszom.

Grudniową Zbiórkę przeprowadziło 30 Banków Żywności. W ponad 1800 sklepach na terenie całego kraju, ponad 26 tysięcy wolontariuszy zbierało długotrwałe produkty żywnościowe takie jak: mąka, ryż, kasza, cukier, makaron, olej, konserwy, dżemy. Łącznie na terenie Polski zebrano 510 ton żywności. Produkty te trafiają do osób najbardziej potrzebujących za pośrednictwem organizacji pomocy społecznej i organizacji pozarządowych. Podobne Zbiórki odbywają się też w innych krajach europejskich.

W Małopolsce akcję organizuje Bank Żywności w Krakowie. Ostatnia Zbiórka prowadzona była w 39 sklepach małopolski, w 8 miastach – Kraków, Wadowice, Tarnów, Kęty, Andrychów, Gorlice, Nowy Sącz, Chrzanów i Libiąż.

W Kętach i Andrychowie akcję koordynowały Ośrodki Pomocy Społecznej, w Tarnowie Komitet Pomocy Społecznej, w Wadowicach Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, w Nowym Sączu - Stowarzyszenie na rzecz rozwoju sportu dzieci i młodzieży, w Gorlicach – Stowarzyszenie „Sucurrere”, w Chrzanowie i Libiążu – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne. Efektem Zbiórki w dniach 2 – 4 grudnia 2005 jest pozyskanie 33.650,00 kg żywności w województwie małopolskim.

W Małopolsce akcja organizowana jest od 1997r., Kęty dołączyły do zbiórki w roku 2003.

Na przestrzeni tych dwóch lat w Kętach, podczas pięciu Zbiórek, pozyskano łącznie 13.380,00 kg żywności, która stanowi pomoc rzeczową dla: Świetlicy Środowiskowej Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Kuchni im. Brata Alberta, Domu Pomocy Społecznej w Bulowicach oraz rodzin, osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Organizacja akcji możliwa jest dzięki pracy wielu wolontariuszy, w każdej ze Zbiórek brało udział od 100 do 150 wolontariuszy, są to pedagodzy i uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, harcerze kęckiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i prywatne osoby.

Akcja prowadzona jest w kilku sklepach i supermarketach na terenie Kęt, są to: SAVIA os. 700 – lecia 20, ALBERT os. 700 – lecia 21, BIEDRONKA ul. Sobieskiego, NASZA CHATA os. Nad Sołą i Agamax ul. Kościuszki.

Podczas ostatniej Zbiórki w Kętach darczyńcy przekazali na rzecz osób potrzebujących 2.822,00 kg produktów żywnościowych, w związku z czym organizatorzy kierują serdeczne wyrazy podziękowania do klientów sklepów, którzy przekazaniem żywności wolontariuszom przyczynili się do zebrania takiej ilości produktów.

Kierownictwo Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach dziękuje również placówkom handlowym za umożliwienie przeprowadzenia akcji i okazywaną pomoc w czasie jej trwania, oraz dyżurującym w sklepach wolontariuszom: pedagogom i młodzieży Powiatowego Zespołu nr 10 Szkół Mechaniczno – Elektrycznych, pedagogom i młodzieży Powiatowego Zespołu nr 9 im. Marii Dąbrowskiej, pedagogom i młodzieży Gimnazjów nr 1 i 2 w Kętach, harcerzom Związku Harcerstwa Polskiego, Hufiec w Kętach, pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej zaangażowanym w prowadzenie Zbiórki i prywatnym osobom, które swym staraniem przyczyniły się do usprawnienia akcji.

Dziękujemy za dar serca

Koordinator akcji Joanna Dłużniewska

## Wystawa prac Edwarda Steca w Muzeum w Kętach

Do końca grudnia w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego można oglądać wystawę pastelii Edwarda Steca. Prace kęckiego artysty goszczą w muzeum już po raz drugi, wernisaż odbył się niemal dokładnie pięć lat po pierwszej wystawie. Dla wszystkich, którzy znają dotychczasową twórczość Edwarda Steca, prezentowana w muzeum ekspozycja może być sporym zaskoczeniem. Wernisaż zgromadził ok. 50 osób, stałych bywalców kęckiego muzeum oraz przyjaciół artysty.

Edward Marian Stec urodził się 11 maja 1948 r. w Ustroniu w Beskidzie Śląskim. W roku 1975 uzyskał dyplom w pracowni grafiki artystycznej profesora Edmunda Piotrowicza na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po studiach pracował jako asystent w Zakładzie Wychowania Plastycznego filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Po kilku latach rozpoczął kolejny etap artystycznej kariery jako twórca niezależny, zajmując się projektowaniem grafiki użytkowej, ilustracją książkową, scenografią, aranżacją plenerowych imprez TV. Obecnie w spektrum zainteresowań twórczych Edwarda Steca znajdują się zarówno tradycyjne techniki plastyczne: rysunek, grafika, różne rodzaje malarstwa, wreszcie reliefy w drewnie, jak też nowe, choćby grafika komputerowa. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, autorem

licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych, jego prace znajdują się także w kolekcjach prywatnych w kraju i poza jego granicami.

Jest też Edward Stec, pomimo bogatego dorobku i uznania w środowisku, twórcą otwartym, poszukującym eksperymentatorem, który - jak sam mówi - lubi zaskakiwać. Prezentowana w kęckim muzeum najnowsza wystawa może być dobrym przykładem takiej właśnie postawy. Zmianie uległa bowiem nie tylko technika (nowością w twórczości artysty jest zastosowanie suchej pastelii, która urzekła go swoją ulotnością), ale również konwencja twórczości. Tym razem bowiem artysta, znany kęckiej publiczności jako autor prac symbolicznych, ocierających się nierzadko o abstrakcję, mocno zakorzenionych w szczególnie mu bliskiej symbolice ikony, zaprezentował zbiór realistycznych prac, wykonanych podczas kilku plenerów w ukochanych Beskidach i nad morzem. Dzięki sprawności technicznej niewielkie pastele urzekają świeżością, w impresjonistyczny sposób (od czego Edward Stec bynajmniej się nie odżegnuje) oddają ulotny moment powiewu wiatru podczas banderowej gali, upalny bezruch letniego beskidzkiego łąnu, czy swojskie dostojeństwo drewnianej chaty. Symbolika jest także obecna - choć niezwykle dyskretna

dokończenie na str 14

## Grudniowe noce

### Czyli rozważania o świętach Bożego Narodzenia i nie tylko

„Coraz bliżej święta, coraz bliżej święta”, „zawsze gwiazdka, tylko coca-cola”, kredyty świąteczne, świąteczny szampon do włosów, świąteczny ściągacz do podłogi, WC-picker w świątecznej butelce, hebel w Castoramie z motywem świętego Mikołaja, karma dla kotów w kształcie bożonarodzeniowych pierników...- takie szaleństwa związane z Bożym Narodzeniem można obserwować już w połowie października. Zarówno wielkie korporacje jak i małe osiedlowe sklepiki już zawnazają organizują świąteczną kampanię. Wielka machina komercji zostaje nakręcona. Dzieci są najbardziej podatne na tego typu zabiegi i dlatego to przede wszystkim na nie nastawiona jest cała produkcja reklamowa. Nie bez powodu przed świętami wychodzą najnowsze prototypy autek sterowanych na radio, lalek, które już nie tylko mrugają oczkami, ale również płaczą, siusiąją i jedzą, gry komputerowe wykorzystujące najnowsze technologie graficzne. A dorośli wręcz podkreślają tę atmosferę materialności, prześcigając się w coraz to droższych pomysłach na prezenty mikołajkowe dla swoich pociech. Chcą co prawda dla najlepiej, ale nie zdają sobie często sprawy z tego, jak bardzo mogą zaszkodzić dziecku. Kiedyś maluchy czekały na świętego Mikołaja z niecierpliwością, przez miesiąc poprzedzający 6 grudnia starały się być jak najgrzeczniejsze, bo przecież „Mikołaj widzi, kiedy jestem grzeczny/grzeczna. Jak nie będę słuchać rodziców, to Mikołaj nie da mi prezentu tylko różgę”. Całe święto owiewała mgiełka tajemni-

chości, wyczekiwanie, szukanie coraz to nowych pomysłów na to, jak złapać Mikołaja wchodzącego przez zamknięte drzwi w grudniową noc. Dziś wygląda to zupełnie inaczej. Przytoczę tutaj drobny epizod z mojego życia, który idealnie obrazuje dzisiejszą sytuację. Otóż rok temu, tuż przed 6 grudnia, miałam okazję porozmawiać z moim 4-letnim kuzynkiem. Nie był zbyt grzeczny, więc skarciłam go i powiedziałam, że Mikołaj na pewno to widział i że dostanie różgę, jeśli będzie się nadal tak zachowywał. Ku memu ogromnemu zdziwieniu Antoś popatrzył na mnie jak na Marsjanę, postukał się po głowie i poważnym tonem stwierdził – „Ty jesteś taka stara i w takie bajki wierzysz? Mamusia mi już kupiła prezent – PlayStation 2”. Znalezienie dzieciaka, który wierzy w św. Mikołaja, graniczy z cudem. Zatraca się kolejna, jakże uroczna tradycja, zetraca się magia.

Wigilia też coraz częściej zaczyna przypominać zwykłą kolację, tyle że na stoliku obok stoi mała choinka, która na kłaśnięcie śpiewa angielskie kolędy. Na stole zamiast karpia pojawiają się paluszki rybne kapitana Igloo, barszcz czerwony Knora z grzankami i „kopiec kreta” zamiast makowca. Nie ma wspólnej modlitwy, nie ma rodzinnego śpiewania kolęd (po co - przecież Rynkowski śpiewa lepiej niż dziadek), na pierwszą gwiazdkę też się nie czeka – tata wraca z pracy o 19.00, bo szef zrobił „wigilię integracyjną”, a wtedy już na niebie świecą wszystkie gwiazdy. Rodzinka rzuca się na kolację, którą

przerywa dzwonek komórki leżącej tuż obok talerza. Zresztą kolacja nie jest ważna – wszyscy (a szczególnie dzieci) czekają tylko na to, aby rozpakować zamówione prezenty. Specjalnie zresztą się tym nie ekscytują, no bo przecież Michaś wie, że dostanie armię robotów, Zuzia już dawno widziała w szafie mamy najnowszą Barbie. Po godzinie kończy się wigilijna „wieczera”. Pani domu narzeka, że przez smażenie paluszków rybnych odłupał się jej lakier na paznokciu, mąż kręci nosem, bo po zupie z torebki ma zgagę, dzieci biją się, bo Michaś dostał lepszy prezent niż Zuzia, a Zuzia w odwecie wyrwała Batmanowi nogę – w tle słychać kolędę „Cicha Noc”. Babcia włącza telewizor, bo leci dwa tysiące czterysta sześćdziesiąty piąty odcinek „Mody na sukces”. Taki nastrój zaczyna panować w większości polskich domów. Uroczystość zaczyna zamieniać się w zwykły banał, w obowiązek, a nie przyjemność. Próbuje być coraz bardziej „na czasie”, podążamy tylko za tym co mówi nam TV, tym samym gubiąc to, co najważniejsze – miłość i radość z bycia razem. Atmosfera świąteczna przestaje być odczuwalna, bo przecież okres świąteczny trwa ponad dwa miesiące. Jesteśmy coraz bardziej zabiegani, w codziennym życiu nie znajdujemy czasu, żeby porozmawiać z córką, która ma problemy, z synem, który chciałby opowiedzieć o swojej kolekcji monet. Mąż nie ma czasu ani ochoty przytulić żony, żona od 15 lat nie powiedziała mężowi „kocham Cię”, bo jakoś tak jej umknęło. Dlatego wykorzystajmy ten niezwykle czas świąt Bożego Narodzenia, aby pobyć z najbliższymi, pogodzić się, wskrzesić iskrę miłości w naszych sercach, zgaszonej przez natłok spraw, którymi obficie rączy nas rzeczywistość. Posłuchajmy z zaciekawieniem opowieści dziadków o czasach ich młodości, zaśpiewajmy razem kolędy, bo kto wie, czy za rok nie zabraknie kogoś wśród nas i dopiero gdy zobaczymy puste miejsce przy stole, ockniemy się, przejrzymy na oczy, ale będzie już za późno...A telewizja, reklamy i drogie prezenty nie zabijają bólu, jaki będzie wewnątrz nas...Tylko miłość to potrafi...dlatego kochajmy się i niech święta Bożego Narodzenia będą lekcją tego, jak żyć miłością i zrozumieniem drugiego przez cały rok...Tego życzę sobie i wszystkim ludziom, którzy nie dali się zwariować.

*Sabina Pyka*

dokończenie ze str 13

### Wystawa prac Edwarda Steca w Muzeum w Kętach

- w wieloznacznych, często zaskakujących podpisach oraz na dwóch kompozycjach: inspirowanym klasztornym wirydarzem „Nieważnym czasie dla kobiety” i „Świętym Walentym”, nawiązującym do wcześniejszych „ikonowych” doświadczeń.



Edward Stec podczas wernisazu.

Warto zobaczyć prezentowaną w muzeum wystawę, szczególnie, że artysta już przewrotnie zapowiada, że kolejna znowu nas zaskoczy.

*Joanna Kłęczar*

# Ceramika z Czarnego Łądu

Za miesiąc Grzegorz Sitek zaprezentuje swe dzieła w Domu Kultury.



**Grzegorz Sitek w swej pracowni**

Rok już minął od mojego powrotu do Polski i choć przestałem już marznąć, to jednak nie potrafię przyzwyczaić się do braku słońca – Grzegorz Sitek, artysta z Chełmka w Republice Południowej Afryki spędził 13 lat. Już za miesiąc będziemy mogli podziwiać jego oryginalne ceramiczne prace, w których nie sposób nie zauważyć piętna afrykańskiej kultury.

## Bez ośnieżonych choinek

- Pierwsze i drugie święta Bożego Narodzenia były dla mnie szokiem – zaczyna swoją opowieść o życiu w RPA. – Ja, Polak, przyzwyczajony do śniegu, mrozu i zimowej zawieruchy, znalazłem się w salonie nagrzanym słońcem do temperatury 28 stopni Celsjusza i nie mogłem się doczekać, kiedy inni mężczyźni zaczną ściągać garnitury.

Pierwsze święta pan Grzegorz spędził z rodzicami żony Moniki, którzy starali się zrobić wszystko, by ich gości przypomnieli sobie w ten dzień o Polsce. Na stole pojawiły się więc ryby – choć nie karpie – wędliny, groch z kapustą i makowiec. – Jednak nic nie dało się zrobić z temperaturą i krajobrazem za oknem, bez ośnieżonych choinek, za to z błękitnym basenem – śmieje się nasz rozmówca.

Boże Narodzenie dla rdzennych mieszkańców kraju – którzy, jak mówi nasz rozmówca, są bardzo religijni - nie kojarzy się ze śniegiem. Jednak pozostają oni wierni tradycji chrześcijańskiej i spędzają świąteczne dni w gronie rodziny. Zupełnie inaczej niż Afrykanerzy. Podczas kolejnych świąt, które spędzał już z żoną, synem Mikołajem, a po kilku latach także z Bartoszem, przekonał się, że mieszkańcy RPA pochodzenia europejskiego nie uważają tych dni za szczególnie. Ot, po prostu biorą urlopy od połowy grudnia, do połowy stycznia i odpoczywają. – Firmy, zakłady pracy, sklepy są zamknięte. Wszyscy wiedzą, że trwa martwy miesiąc urlopowy. Przyznam, że było to mało wygodne, niekiedy przecież potrzebowałem kupić gips, czy inne produkty, ale musiałem czekać, aż wszyscy wrócą do pracy! – dodaje Sitek.

## Na miejscu urodził się Bartosz

Artysta wyjechał na Czarny Łąd, szukając wrażeń i pracy. Miał szczęście: po dwóch tygodniach znalazł pracę w swoim zawodzie jako projektant i modelarz. Przekonał się też, że ceramika artystyczna jest tam na dość niskim poziomie i udało mu się przekazać część swej wiedzy miejscowym ceramikom. Projektował potężne żyrandole robione na zamówienie do kasyn, witraże, misy, donice, szkatułki i mnóstwo innych ceramicznych wyrobów.

Po pół roku pobytu w RPA artysta ściągnął żonę i 2-letniego synka Mikołaja. Na miejscu przyszedł na świat Bartosz. I właśnie to przyszłość i troska o dobre wykształcenie dzieci zaważyły o decyzji Sitków o powrocie do Polski.

- Poziom edukacji jest tam dużo niższy niż w Polsce, chcąc posłać dzieci do naprawdę dobrej szkoły prywatnej, musielibyśmy zapłacić krocie – wyjaśnia pan Grzegorz.

## Kolor nieba

Zapytany, czego mu dziś najbardziej brakuje, bez wahania odpowiada, że koloru nieba i przyrody. – Tam wszystko inaczej wygląda i toczy się innym rytmem, chyba bardziej przyjaznym człowiekowi. Szkoda, że jeden człowiek jest coraz gorzej nastawiony do drugiego – mówiąc to, Sitek sypie jak z rękawa historiami o wyczynach gangów murzyńskich i ogarniającej RPA fali przestępczości. – To jakby jeden drugiego miał za nic, zabijają człowieka tylko dlatego, żeby mu wziąć telefon komórkowy!

Trudno więc wyobrazić sobie takie życie w otoczeniu iście bajkowych barw, kształtów i faktur, jakimi mieni się tamtejsza przyroda. Kiedy artysta, chcąc zobrazować swą opowieść, od czasu do czasu rysuje na kartce rysunki, pokazuje zdjęcia i swoje ceramiki, nie można się już wahać: RPA to z pewnością niebezpieczny, ale fascynujący kraj! Sitekowi udało się przesylić swe prace podobnymi sprzecznościami. Nie przegapmy tej wystawy.

**Katarzyna Nicieja**



**Świąteczne anioły autorstwa artysty-ceramika z Chełmka**

## Niežnośne dzieci...

Kiedy zobaczysz na ulicy dziecko, które kopie matkę, wrzeszczy, szarpie się, masz ochotę, odpowiednio głośno to skomentować. Powstrzymaj się. Być może „niegrzeczne” dziecko cierpi na zespół nadpobudliwości psychoruchowej zwanej na całym świecie ADHD.

Tę przypadłość objawiającą się zaburzeniami zachowania stwierdza się u około 3% populacji wszystkich dzieci. Dotyczy ona najczęściej chłopców.

Kiedy możemy podejrzewać, że nasze dziecko ma ADHD? Jeżeli pociecha nie „burzy” naszego porządku dnia, nie ma obawy, jest zdrowe. Natomiast, jeżeli funkcjonowanie naszego dziecka w domu, w szkole i w miejscach publicznych jest dla nas źródłem stresu - zacznijmy poważnie się zastanawiać, czy nie jest to ADHD. Takie dziecko ma zaburzony mechanizm wewnętrznej kontroli i hamowania. Nie potrafi skoncentrować uwagi, jest impulsywne i nadpobudliwe ruchowo. Brak koncentracji to nieumiejętność „wyłapania” z otoczenia tylko ważnych informacji. np. W klasie szkolnej dziecko tak samo odbiera jako ważne: głos nauczyciela wydającego polecenie, szum przewracanych kartek podręcznika, odgłosy z ulicy, świergot ptaków i brzęczenie muchy. Nie potrafi „przebrać” przez sito tego, co niepotrzebne, a zostawić to, co w tej sytuacji ważne - słów pedagoga.

Dziecko z ADHD jest impulsywne. Działa pod wpływem impulsu i nie potrafi przewidzieć skutków swego działania. np. kopiąc mamę nie myśli o tym, że sprawia jej tym ból, albo że za takie zachowanie zostanie ukarane.

Nadmierna ruchliwość powoduje, że naszej pociechy jest wszędzie pełno. Biega, krzyczy, skacze, rozrzuca wszędzie swoje rzeczy.

Trudno to wszystko wytrzymać. Ale trzeba. Trzeba jeszcze stworzyć naszemu dziecku warunki do w miarę normalnego rozwoju. Przede wszystkim opracować plan dnia i konsekwentnie się jego trzymać. Dziecko powinno wiedzieć, że o 7.30 idzie do szkoły, o 14.00 je obiad, potem przez godzinę się bawi i o 16.00 siada na godzinę do lekcji. Wtedy należy ograniczyć ilość bodźców dźwiękowych i wzrokowych. Cisza, a na biurku tylko niezbędne pomoce. Musimy liczyć się z tym, że do lekcji siadamy razem z dzieckiem.

Stajemy się jego zewnętrzną uwagą naprowadzającą na kolejne czynności. Mówimy do niego jasno i stanowczo: otwórz książkę na 18 stronie. Kiedy wykona polecenie, mówimy: **zrób zadanie 6.**

Uczeń z ADHD ma najczęściej oprócz typowych objawów, kłopoty z pamięcią i wielkie trudności z czytaniem i pisanem, czyli dysleksję.

Jest wielkim obciążeniem dla nauczyciela, ale też i wielkim wyzwaniem. Jakie byłoby najlepsze rozwiązanie? Obecność w klasie drugiej osoby, która jak Anioł Stróż czuwa dyskretnie nad naszym dzieckiem. Może to być wolontariusz np.: student czy inna osoba zorientowana w problemie. Jeżeli nie możemy sobie na taki luksus pozwolić, najlepiej żeby taki uczeń siedział blisko nauczyciela, który bacznie kontroluje sytuację i wszelkie polecenia wydaje dwa razy: dla całej klasy, a potem jeszcze raz, po cichu naszemu dziecku. Ktoś powie - może więc takie dzieci uczyć indywidualnie? Nie jest to dobre rozwiązanie. W końcu i tak te dzieci będą funkcjonować w grupie. Trzeba jak najwcześniej przygotować je do życia w społeczeństwie. Dobrze prowadzone dzieci z ADHD wyrastają na normalnych ludzi, choć bardzo ruchliwych i mało zorganizowanych.

I jeszcze jedno: skąd bierze się ta choroba? Na podstawie ostatnich badań stwierdza się, że jest to choroba uwarunkowana genetycznie. W mózgu chorego dochodzi do zaburzeń związanych z brakiem równowagi między hormonami mózgowymi: noradrenaliną, dopaminą i serotoniną. Są leki, które tę równowagę przywracają, ale i tak najważniejsze jest właściwe postępowanie z chorym. Jestem nauczycielką z trzydziestoletnim stażem i 13 lat temu miałam takiego ucznia. Tylko że wtedy nie wiedziałam, że to ADHD. Myślę, że gdybym była wtedy bogatsza o tę wiedzę, którą posiadam dziś, byłoby mi dużo łatwiej. Osobom zainteresowanym polecam książkę Tomasza Wolańczyka, Artura Kołakowskiego i Magdaleny Skotnickiej pt. „Nadpobudliwość psychoruchowa u dzieci”.

**Elżbieta Gajewska**

## Dajmy Dzieciom Uśmiech

W niedzielę 11 listopada w Bielsku Białej - w ramach Ogólnopolskich Spotkań Integracyjnych „Dajmy Dzieciom Uśmiech” Sport łączy pokolenia - odbyły się Igrzyska o puchar Roberta Korzeniowskiego pn. „Dajmy Dzieciom uśmiech z Gwiazdami Sportu”. Nad zawodami - na prośbę organizatora - patronat objęli Burmistrz Gminy Kęty - Roman Olejarz i Przewodniczący Rady Miejskiej - Józef Skudlarski.

W hali Zespołu Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących w Bielsku Białej dzieci ze szkół podstawowych rywalizowały w różnorodnych konkurencjach. W tej sportowej rywalizacji nie wynik był jednak najważniejszy, istotniejsza była bowiem integracja, w duchu miłości i tolerancji, młodzieży z różnych grup społecznych.

Zwieńczeniem Igrzysk był Turniej Piłki Nożnej o Puchar Roberta Korzeniowskiego, w którym udział wzięły zaproszone zespoły: dziennikarzy, lekarzy z Ustronia, lekarzy z Bielska, reprezentantów Chorzowa, reprezentantów Bielska- Białej oraz reprezentantów Kęt. W skład „naszej” drużyny weszli: Józef Skudlarski, Mieczysław Królicki, Lesław Kuźma, Mieczysław Mieszczak, Mirosław Kubisiak, Andrzej Kuder, Adam Dąbroś i Włodzimierz Bujarek. Turniej wygrał zespół dziennikarzy, kęczanie zakończyli zawody na piątym miejscu.

Uczestnicy Turnieju zgodnie podkreślali radość z uczestnictwa w imprezie, która pozwala dzieciom odzyskać własną wartość oraz wyrabiać poczucie tożsamości i wiary w siebie.





## Coroczny powrót Jedi – czyli o WOŚP, wolontariuszach i ludziach

Jeszcze trzynaście lat temu święta kojarzyły się nam wyłącznie z choinką, kolędami, wigilią, rodziną. Ale światopogląd się zmienia, tak jak zmienia się sam świat i jego potrzeby. Otóż jedną z takich rewolucji była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jedyna taka instytucja w Polsce i obok Parlamentu chyba najbardziej krytykowana.

Łącznie z XIII finałem WOŚP zebrał w sumie 64 miliony dolarów. Niestety, jak to bywa w przypadku wielkich pieniędzy, szerzy się coraz bardziej anty-WOŚPowa propaganda. Nie zmienia to jednak faktu, iż po zakończeniu Finału Fundacja zawsze rozlicza się z MSWiA, udostępniając do publicznej wiadomości odpowiednie dokumenty na swoim serwisie internetowym (<http://www.wosp.org.pl/fundacja/finanse>). Każdy może więc sprawdzić, czy zebrane pieniądze zostały przeznaczone na ten cel, jaki Owsiak obiecywał.

Kim jest wolontariusz WOŚPa? Otóż jest to ktoś, kto posiada identyfikator, marznie cały dzień, stojąc z puszką, najczęściej w pobliżu wszelkiego typu obiektów sakralnych i rozdaje czerwone, samoprzylepne serduszka. W myśl tej definicji wszystko byłoby wspaniale, tyle tylko, że według niektórych „Owsiak zbiera” na kolejne Przystanki Wood-

stock, a nawet nie na nie, lecz dla siebie, zabierając całą sumę do własnej kieszeni. Istnieją także ludzie mający różne błędne i często przykre przekonania o wolontariuszach.

Tak więc okazuje się, że Owsiak inkasuje wszystkie pieniądze, część dając współpracownikom z biura Fundacji, następnie organizuje imprezę, przez niektóre osoby uważaną za satanistyczną, na której demoralizuje i tak już zdemoralizowaną młodzież. Tak właśnie wygląda przekonanie niektórych osób, które prowadzi do licznych incydentów, ale o nich za chwilę.

Wolontariusze - są to tylko ludzie, którzy chcą coś dobrego zrobić. Może istnieją osoby, które zbierają „po prostu dla Owsiaaka”, działając w poczuciu jego autorytetu, jednak to, co zbiorą, tak jak reszta pieniędzy, zostanie przeznaczone na działalność charytatywną. Natomiast Przystanek Woodstock, finał w Warszawie, pod Pałacem Kultury i Nauki oraz pokaz pirotechniczny są opłacane ze środków darowanych przez sponsorów. Administracji pensje wypłaca się z części naliczanych przez bank odsetek. Najlepszym dowodem potwierdzającym te słowa jest to, że po XIII Finale Fundacja na zakup sprzętu wydała więcej pieniędzy niż zebrała podczas zbiórki publicznej.

Niektórzy tego jednak nie rozumieją. Tak jak pewien ksiądz, który na Mszy Świętej namawiał ludzi, aby nie darowali pieniędzy (jakkolwiek uzyskał odwrotny skutek). Wiadomo także o dość agresywnym zachowaniu przedstawicieli pewnej organizacji, która w jednej z miejscowości wręcz walczyła z wolontariuszami. Doszło do tego, że trzeba było zmienić miejsce kwestowania. W innym miejscu grupa starszych ludzi intensywnie i niezwykle zażarcie wyzywała kwestujących od satanistów. We wszystkich wymienionych przypadkach jednym z głównych oskarżeń było to, że „zbieracie na Przystanek Woodstock”. Obrazuje to niewiedzę oskarżających osób, które mimo to atakowały wolontariuszy.

Może tak już jest, że lechici mieszkają z błotem to, co jest w ich kraju szlachetnego i co im coś daje. Nie jest to jednak tradycja dobra, a takie należy zmieniać. Niech ludzie nie traktują wolontariuszy jak margines społeczeństwa, a WOŚPa jak coś, co zjada ich pieniądze, a będziemy żyć naprawdę w lepszym kraju. Mogą to potwierdzić np. lekarze ze szpitali, do których trafił sprzęt zakupiony przez Fundację, oraz osoby, które ukończyły organizowany przez Wielką Orkiestrę kurs pierwszej pomocy.

**Dawid Szlachta**

## Szaleństwa białej nocy

Mniej więcej rok temu o tej samej porze pisałem o uroku świąt Bożego Narodzenia i teraz wypadałoby też poruszyć ten temat, ale przez ile lat można pisać w kółko o jednym? I o czym właściwie pisać? Bo chociaż każde święta mają swój urok i każdego roku jedno od drugich są bardziej niezwykłe, to przecież tradycje pozostają niezienne. Fakt, że pracownicy agencji reklamowych próbują zmieniać tradycje świąteczne poprzez magię różnego rodzaju coli i kawy, które miałyby zastąpić „stary jak świat” kompot z suszu, jest już inną sprawą.

Uznając temat o tradycjach bożonarodzeniowych za wyczerpany, postanowiłem napisać coś o polskiej „nocy polarnej”. Jedynej, wyjątkowej, mającej miejsce raz w roku, na przełomie lat, nocy, której początku nie zauważamy, a końca zdarza się, że nie pamiętamy.

Faktycznie taki pospolicie „Sylwester” dla tych, którzy nie wybierają się do znajomego na imieniny, jest emocjonującym dniem przygotowań do nocy pełnej zabawy, której środek postarza nas o kolejny rok życia. Mało kto zastanawia

się właśnie nad tym, że „Sylwester” to ustanowiony przez Kościół dzień pamięci świętego papieża – świadka triumfu Konstantyna Wielkiego w 312 roku i założyciela pierwszego soboru (nicejskiego) w 325 roku; i dzień imienin mężczyźni, którzy noszą imię tego patrona.

Każdemu z nas na hasło: „Sylwester”, w głowie przewijają się obrazy podskakującego do późnych godzin rannych, przy dźwiękach muzyki techno tłum; zegarem, na którym pokrywają się wskazówki; hukiem i blaskiem wybuchających sztucznych ogni oraz lejącym się obfitymi strumieniami szampanem.

Niektórzy mają jednak inną wizję nocy sylwestrowej: długa, marmurowa, jasno oświetlona blaskiem dziesiątków kryształowych żyrandoli, jak za czasów Ludwika XIV sala; fraki, muszki, długie atłasowe suknie, a czasem kocie maski z delikatnymi wąsikami; orkiestra jak w filharmonii; prawdziwe wino musujące prosto ze Szampanii i ogromny taras widokowy, a nad nim tysiące rozbłyskających sztucznych ogni.

Jeszcze inni, jak zapytany przez Toma-

sza Lisa o noc sylwestrową, Jerzy Urban, spędza ją z dała od „sztuczności” i „miraży” w ciepłych krajach, nie pozbawionych zresztą takich „tandetnych” symboli jak choinka i innych „świecidełek”; czy Michał Żebrowski, który nie chcąc patrzeć na Polaków, którzy mają najlepszą okazję do tego, żeby „zapić”, spędza „Sylwestra” na jakiejś próbie w teatrze.

Wiele biur podróży stara się też o to, aby swoją ofertą przyciągnąć niezliczone rzesze klientów i organizują bajeczną noc na rynku we Wiedniu, w Paryżu, w Pradze czy nawet na wyspach greckich, obiecując śnieg, szampana i niezapomnianą zabawę oraz w domyśle, czasami pustkę w kieszeni.

Czym się będziemy kierować przy wyborze spędzenia białej nocy; z kim, gdzie, jak i za ile będziemy się bawić, to już indywidualna sprawa każdego z nas. Ja w każdym bądź razie życzę wszystkim, aby mogli się poczuć ten jeden raz w roku jak na kole podbiegunowym, niekoniecznie nie zauważając z powodu chwilowej niedyspozycji zmysłów, przejścia od końca dnia do początku dnia.

Janusz Mrozek

# Dwie wojny z pamiętnika Haliny Graś

Mijająca 13 grudnia rocznica przerwy w wyzwaniu Polski stała się zachętą dla pani Haliny Graś, by zgodziła się na opublikowanie jej prywatnego pamiętnika spisywanego w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Jest to bardzo prywatny tekst, jego adresatem miał być tylko syn p. Haliny, ale ze względu na jego (tekstu) niecodzienną wymowę, przekazujemy go Państwu - za zgodą autorki.

Tekst nie został poddany cenzurze. Wykropkowane nawiasy [...], które w tamtych czasach najczęściej pojawiały się w miejscach ingerencji cenzury informują o skrótach wykonanych przez redakcję. Pominęliśmy niektóre wątki ze względu na: albo bardzo osobistą wymowę, albo małą istotność tych fragmentów dla wartości całego tekstu.

Przyszła nocą. Pełna stukotu drewnianych kół po bruku, ryku bydła, skowytu psów, płaczu i nawoływania. To uciekają ludzie z całym swym dobytkiem, do nikąd, to wojna. Granatowe niebo, usiane milionami gwiazd i groza tej nocy. I każda noc następna, groźniejsza. O 3 rano idziemy do kościoła, ostatnia msza w klasztorze dla uciekinierów. Przed kościołem wózki z tobołami, rowery. Uciekają całe rodziny, ale przede wszystkim mężczyźni. W tę noc, wśród jęku i płaczu rozmodlonych ludzi, przystępuję do Pierwszej Komunii Świętej. Z mamą, cicią i babcią wracam do domu. Tatuś odjeżdża na rowerze z całą grupą uciekinierów. I później przez całe lata okupacji najbardziej bałam się nocy. Pod jej osłoną zawsze czaił się strach. Dzień bywał normalny, pełen złych lub lepszych wiadomości. Wypełniony stanem w kolejce po kwaterkę mleka, urozmaicany stukotem butów myszkujących po domu Buhera.

Noc nadchodziła zawsze straszna, warczały nadjeżdżające zniemacka budy. Słychać było krzyk i płacz, a nadchodzący ranek był mglisty, zasnuty gęstym cuchnącym dymem snującym się od strony Oświęcimia. W czasie akcji wysiedleńczej wieczorem szliśmy spać do stodoły należącego już do bauera gospodarstwa.

Pamiętam mroźne noce, rozgwieżdżone niebo widoczne przez szpary w deskach. Zaciskałam mocno oczy, żeby zasnąć, żeby już był świt. Dokuczało zimno, kłuło służące za pościel siano.

Ale rano, gdy zabłysło słońce, wszystko stawało się proste. Pierwsza szłam do domu, czy wszystko w porządku, z teczką szkolną na plecach jeździłam do pobliskiej wioski niemieckim autobusem, prosząc w dość nienaganej niemieźźnie o zatrzymanie się na przy-

stanku. Radość z pomyślnie załatwionej sprawy przeżywałam z satysfakcją. Naukę na tajnych kompletach traktowałam jak zwykle chodzenie do szkoły, wszystko było proste, dopóki nie zapadał zmrok. W miarę upływu czasu było coraz okrutniej. Tatuś rzadko nocował w domu. Coraz częściej bywali u nas obcy goście. Przychodzili, odchodzili, coraz bardziej urozmaicone były moje wyjazdy z teczką. Aż nadszedł straszny listopad 1944 roku. Masowe aresztowania prawie wszystkich przyjaciół ojca. Ucieczka jednego z nich spod kul gestapowców. Przybiegł do nas znów nocą w samej białej z odległej o 5 km Kańczugi. Odeszli z Tatusiem, który wrócił do domu dopiero w styczniu, gdy zbliżał się front.

Wielki przyjaciel ojca malarz zginął w Oświęcimiu, razem z nim najbliższa rodzina, siostra, siostrzenica. Zginęli dosłownie w ostatniej chwili przed nadejściem wolności. To była ostatnia z najstraszniejszych nocy. Wiosna - koniec wojny. W moim 15-letnim życiu potrafiłam się cieszyć z wszystkiego. Z wolności, ze szkoły, z polskich sklepów, chociaż tak bardzo pustych w tych czasach. Ojciec był smutny. Nie tego oczekiwał. Nikt z jego przyjaciół z okupacji nas nie odwiedzał. Znów siedzieli w więzieniach lub ginęli w niewyjaśnionych okolicznościach. Ale ja nie zastanawiałam się nad tym.

Pierwszy rok to zawiązanie hufca harcerskiego w Białej. 3 maj 1946 roku. Równy marsz młodych nóg. Nie mamy jeszcze mundurków, ale na białych lub popielatych bluzkach, czerwone chusteczki z białymi frędzlami i białą haftowaną lilijką. Równo czwórkami z proporczykami wchodzimy do kościoła na mszę. Po mszy zbiórka w harcówce. (Obecnie jest tam przedszkole.) Zdjęcie

chustek i krzyży, rozwiązanie hufca, aresztowanie hufcowej, naszej kochanej druhy.

Potem szkoła rolnicza, Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Polskiej (ZWM i ZMP). Praca, rok 1951, przyjęcie do partii w nagrodę za przedterminowe ukończenie akcji żniwnej w moim rejonie. Proporzec województwa zielonogórskiego. Zachłystnięcie się pracą. Kurs starszych agronomów w Centralnej Szkole przy KC [PZPR-przyp.red.] w Ursynowie. I tak kształtowała się moja ideologia. Wiara w to, co robię, że to jest słuszne, że to „Polska właśnie”.

Budowałam nową wieś na stalowych rumakach, cieszyłam się z klęski kulaków, spędzałam wakacje w hufcach Służby Polsce. Zapomniałam o 3 Maju, o zdjęciu harcerek krzyży...

Świętowałam 1 Maja pod lasem czerwonych szturmówek.

Wydarzenia lat 1956 i 1970 przeszły gdzieś obok mnie. Praca, dzieci, kłopoty rodzinne nie dawały czasu na głębszą analizę zachodzących przemian. Nie zastanawiałam się nad tym, że pracować i myśleć nauczyłam się jakby pod komendę: lewa, lewa... Jak automat ukształtowany na podobieństwo naszej rzeczywistości.

I nadszedł rok 1989 - sierpień. Moje stanowisko: „Jesteśmy za biedni na strajki, to warcholstwo ludzi zarabiających dużo więcej niż my w naszych małych przedsiębiorstwach”, „Za wcześniej na pomniki”.

Ale fala ogarnia kraj i przychodzi refleksja, w czym ta siła, co tych ludzi łączy.

I wtedy radość. Taka sama jak w pierwszych dniach wolności. Że ważne jest to, że mogę mówić, co myślę, że ważne jest to, co nazywamy ludzką godnością, że pieniąż to sprawa drugorzędna... Ważna jest wolność, bez patosu, bez propagandy, że można złodziejowi powiedzieć - „nie kradnij” niezależnie kim on jest, że krzywdę ludzką trzeba pokazać, że skrzywdzonemu pomóc...

„Solidarność” i moja „pewność”, że przystąpienie do związku to mój partyjny obowiązek...

I w tej gmatwaninie i chaosie, mój syn, dopiero dzieciak niezaradny, a już „młody i gniewny”. Jego słowa: „Strze-

## Dwie wojny z pamiętnika Haliny Graś

lajcie partyjni, gdy młodzież dorosnie, sami za to zapłacicie - partyjni to zapamiętajcie”.

I pytanie: Synu, czy nasze drogi się rozejdą, czy moja „partyjna” i twoja „młodzieżcza” poprowadzą w różnych kierunkach?

Staram się swoje drogi prostować. Zebrania „Solidarności” z udziałem I sekretarza PZPR, a obok niezależne wydawnictwa. „Bewelana” - spotkania związkowców, strajk na Podbeskidziu, potem Bydgoszcz. Coś we mnie pękło. Propagandowa wersja wydarzeń w telewizji, nasza wersja w pismach „Solidarności”. Gdzie prawda? Wreszcie ... sprostowanie w telewizji.

Więc to prawda, że przeciw naszym, polskim radnym w gmachu Urzędu Wojewódzkiego wystąpiła nasza polska milicja. Wystąpiła za zgodą i na zamówienie władz partyjnych. Ludzi, którzy mieli nas reprezentować, zdeptali ci, którzy mieli strzec naszej praworządności?

Dłużej nie mogłam.

Oddałam moją partyjną legitymację. Trzy miesiące przed 30 rocznicą dnia, w którym mi ją wręczono.

Był to jeden z najważniejszych dni w moim życiu. Synu mój - nie straciłam ciebie. Nasze drogi spotkały się, nie rozeszły.

Dyskusje, gazetki, prasa „Solidarności”, znów mamy wspólne zainteresowania. Po tylu latach widzę z przerażliwą ostrością, że właśnie wtedy w 1945 roku zachłysnęłam się wolnością. Zostałam przez nią odurzona. Jasne stały się dla mnie ówczesne wątpliwości już nieżyjącego ojca.

Zobaczyłam, że Państwo - to nie byliśmy my, to była klika, a naród, zaszczuty, zagubiony...

Tyle u nas kłamstwa, złodziejstwa, całkowita niemoc decydowania o sobie.

Zaczęłam rozumieć tę siłę, to, co nas łączy. Biało-czerwone chorągiewki, Solidarność, odnowa, samodzielność... powiew prawdziwie naszej Polski.

1981

I znów przyszła nocą.

Zgrzytem zatrzymywanych przed domami samochodów, łoskotem wyłamywanych drzwi, ciszą telefonów, łoskotem czołgów.

ZOMO ubrane w kaski z olbrzymimi plastikowymi tarczami - jak z filmu o

marsjanach. Mundury na ulicach, w telewizji, zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Internowania. Wojna bardziej okrutna i bezwzględna od tej pierwszej, którą zapamiętałam. Wojna przeciw własnemu narodowi.

Nie gestapo, ale nasze wojsko, nasza milicja przeciw nam. [...]

Polacy stoją nocą, w mrozie na dziedzińcach polskich więzień. Są bici przez polskich milicjantów.

10-letnie dzieci mają nosić legitymacje szkolne, 17-latkę internowaną, traktowaną jak przestępcę za to, że odważyli się myśleć inaczej, że odważyli się pytać: „Jaka ta Polska będzie?”, że pragnęli poznać prawdę, że chcieli myśleć samodzielnie. [...]

Przeciw tej sile i czerwonej bucie staje bezbronny naród, gromadzi się w kościołach, śpiewając „Boże coś Polskę...” z podniesioną do góry ręką z palcami w kształcie litery V. Protestuje zapalonymi świecami w oknach, marszami milczenia w czasie „DTV” (Dziennika Telewizyjnego). Znakami Polski Walczącej i Solidarności na murach. Skrętnie zacierane przez pracowite ZOMO pojawiają się w najbardziej nieoczekiwanych miejscach, nawet na karoserii stojącej na skrzyżowaniu „ny-ski” milicyjnej.

Pojawiają się ulotki, zaczyna wychodzić regularna prasa podziemna. [...]

I znów są noce. Długie bezsenne, dręczące. Nie czekam na gestapo. Patrzę w ciemną czerń za oknem i boję

się, aby mój dzieciak zadziorny, a jednocześnie dziwnie poważny i dorosły nie podzielił losu setek takich jak on.

Ale ten lęk nie jest jedynym powodem bezsenności. Pochodzi ona też z analizy minionych lat. Okupacja niemiecka, ciężkie dni po wyzwoleniu, trudne czasy szkolne. Czasy, w których nieraz odczuwałam głód, brak ubrania. Potem niby lepiej. Praca, dom, dzieci i zawsze ta wiara, że będzie coraz lepiej. Mnie i moim maluchom.

Przecież zawsze pracowałam z oddaniem...[...]

Boli ten bezsens życia, a jasne promyki to wieści, że jest wielu ludzi, dla których niezależność i duma jest tłem i celem życia. Że mimo zagrożenia działają, wydają gazetki, proste kartki z powielacza, a jakże cenne i drogie.[...]

I znów radość. Wałęsa dostał Nagrodę Nobla. To nie tylko Wałęsa, to cały nasz związek. Ci w więzieniach, ci działający w podziemiu, ale i te miliony żarliwych, bezradnych, ale pełnych niezłomnej wiary w lepszą przyszłość Polaków.

Wałęsa złożył odznaczenie jako wotum na Jasnej Górze Matce Bożej w imieniu nas wszystkich.

Dziękujemy ci Lechu. Trwamy, wierzymy - „...nasz sztandar płynie ponad PRONY, niesie on ludu gniew...”

Wierzę, że skończy się ta bolesna narodowa wojna i znów wróci czas solidarności.

(Tekst pisany jeszcze przed zakończeniem stanu wojennego).



**KĘTY - TAXI PLUS**  
radio

608-84-16-56

**NA TELEFON 8-111-111**

**BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK**

**0-800-400-400**

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE Z AUTOMATÓW oraz z KOMÓREK PLUS GSM

**ZAKUPY NA TELEFON ITP...**

**CZYNNE 24 GODZ. NA DOBĘ!**

# Sejmik we Wrześni

**Stowarzyszenie Klubu Przyjaciół Szkół i Organizacji Monte Cassino zaprosiło delegację Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach na IV Młodzieżowy Sejmik Szkół Karpackich, który odbywał się we Wrześni w dniach 25 - 27 listopada.**

Inicjatorem Sejmiku był honorowy prezes Stowarzyszenia B. Żołnierzy Polskich Sił na Zachodzie - ppłk Tadeusz M. Czerkawski i pani Maria



Szczepaniec prezes Klubu. W związku z tym, że Klub Szkół Monte Cassino w tym roku obchodzi 10- rocznicę swego istnienia, program zapowiadał się niezwykle bogato, a zaproszenie na zjazd otrzymały 43 szkoły i organizacje.

W piątek wieczorem Dyrekcja Zespołu Szkół Politechnicznych im. Bohaterów Monte Cassino i Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących we Wrześni serdecznie powitała naszą delegację, w skład której weszli: dyrektor szkoły Jacek Bakalarski, wicedyrektor Anna Tatar oraz uczniowie szkolnego Pocztu Sztandarowego: Joanna Gajewska, Monika Waluś i Jakub Kastelik. Jeszcze tego dnia, podczas miłego wieczorku rozdano nagrody za udział w konkursach, które ogłoszono z okazji 10-lecia Klubu Przyjaciół Szkół i Organizacji Monte Cassino. Nasza szkoła zajęła II miejsce w konkursie pt.: „Moje miasto i jego tradycje”, natomiast uczennice: Joanna Bartosiewicz otrzymała I nagrodę w konkursie plastycznym pt.: „Szlak Bojowy 2 Korpusu Polskiego”, a Karolina Żydek zajęła II miejsce w konkursie literackim pt.: „Opowiem wam nieznaną historię”.

W drugim dniu uroczystości odbyły się imprezy o charakterze patriotycznym: przejście Poczty Sztandarowych ulicami Wrześni i złożenie kwiatów pod pomnikiem Dzieci Wrześnińskich, Msza

święta w Kościele Farnym w intencji poległych żołnierzy, przejście Poczty Sztandarowych na cmentarz parafialny, Apel Poległych, uroczystość patriotyczna we Wrześnińskim Domu Kultury,

podczas której wręczono medale i odznaczenia.

Szczególnie podniosła była ceremonia wręczania odznaczeń i dekorowania sztandarów szkół i organizacji Medalami Pro Memoria. Medalem Pro Memoria i Pamiątkowym Krzyżem 3 DSK został odznaczony dyrektor Jacek Bakalarski, Pamiątkowy Krzyż 3 DSK wręczono również Annie Tatar, natomiast panie Aleksandra Waluś i Ewa Sikora otrzymały Medale Zasługi dla Obronności Kraju.

Wszystkim uroczystościom towarzy-

szyla kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, orkiestra wojskowa, poczet sztandarowy jednostki wojskowej oraz poczty sztandarowe szkół, organizacji kombatanckich i harcerskich, władze wojewódzkie i samorządowe, młodzież, harcerze i kombatancki, którzy walczyli na różnych frontach z Niemcami hitlerowskimi.

Wiele radości dostarczył wyjazd na Strzelnicę w Podstolicach, gdzie przy ognisku, smacznej kiełbasce i wojskowej grochówce śpiewaliśmy pieśni żołnierskie i harcerskie. Ostatnim punktem programu w tym dniu było zwiedzanie nowego budynku Zespołu Szkół Politechnicznych. I tutaj czekała na nas niespodzianka! Młodzież tej pięknej, nowoczesnej szkoły przygotowała wieczór andrzejkowy z wróżbami, dyskoteką i słodkim poczęstunkiem. Można było również zwiedzić Izbę Pamięci oraz salę komputerową.

W mglisty, niedzielny poranek pojechaliśmy autokarami do Gniezna. Mieliśmy okazję zwiedzić Katedrę i uczestniczyć we Mszy Świętej. Pod pomnikiem króla Bolesława Chrobrego zrobiliśmy ostatnie pamiątkowe zdjęcia wszystkich uczestników Sejmiku.

Pełni wrażeń, z życzeniami ponownego spotkania, ruszyliśmy w powrotną drogę do Kęt.

*A.Tatar*



## Spotkanie Towarzystwa Miłośników Kęt

W dniu 15 grudnia w Domu Kultury odbyło się przedświąteczne spotkanie członków Towarzystwa Miłośników Kęt.

Rozmowy w świątecznym nastroju o wartości pamiątek przypominających rodzinne święta prowadziły Anna Chowaniak i Joanna Klęczar.



# Listy do Pani Profesor

Słyszała Pani o tym, że dziś prawdziwych Cyganów już nie ma? Jakoś nie mogę w to uwierzyć. Codziennie ich widuję na ulicy, w sklepach, na ławeczkach w Rynku. Wyróżniają się ubiorem, ilością złota na szyi i w uszach, kolorem włosów i skóry oraz mówią dziwnym językiem, którego nie rozumiem, więc dlaczego mają być nieprawdziwi? Spowzednieli chyba Polakom jak rosół i schabowy panierowany na obiad w niedzielę. No, może już nie „idą wozy kolorowe taborami”, bo wozy zamienili na samochody, którymi częściej i szybciej przemieszczają się po świecie. Jedno jest pewne, nie budzą już tyle emocji w ludziach jak dawniej. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu byli niezwykle kolorowym zjawiskiem na Rynku w Kętach, albo na Kamieńcu podglądani zza krzaków przez autochtonów. Kęczanie bali się „przybyszów” i nie byli im radzi, bo Cyganie budzili zawsze wyciszone tęsknoty za wolnością, swobodą, za hulaniem z wiatrem, za beztróskim życiem pełnym radości i zabawy. Zapracowani kęczanie żyjący w ciasnych izbach, czynszowych pokojach lub blokach patrzyli spod oka na tych kolorowych ludzi. Kiedy tabory cygańskie zatrzymywały się w Rynku koło studni, aby uzupełnić zapasy wody pitnej, to rozlegało się skandowanie dwuwersu przez kęckie dzieci: „Cygirygi buch do lasa lepsza kiszka niż kiełbasa”.

Tak witano przybyszów. Cyganie nic sobie z tego nie robili, wyjmowali skrzypce, drumle, tamburina i śpiewali, grali, handlowali, a Cyganki wróżyły z kart spełniając niejednokrotnie marzenia kęczan o dobrym małżeństwie, dostatnim życiu, potężnym spadku i dolarach z Ameryki. Wtedy przez moment miasto ożywiało się, tętniło życiem, a ludzie zapominali o szarej, monotonnej rzeczywistości socjalistycznej.

Kiedy Cyganie ruszali w drogę, babcie jeszcze długo opowiadały wnukom dlaczego należy się wystrzegać Romów; a mianowicie dlatego, że porywają białe dzieci i pozbawiają je krwi, która jest im potrzebna do wypieku maci i warzenia kiszki, następnie dlatego, że są złodziejami i szarlatanami, bo umieją sprowadzać deszcz i uzdrawiać chorych (zresztą to samo mówiły o Żydach). Te opowieści pełne grozy rozpały umysły dzieci do czerwoności i rodziły różnorodne stresy. Kiedy moi rodzice wychodzili wieczorami do kina lub znajomych, siadywałam z bratem

pod stołem w kuchni i trzymaliśmy w małych rękach wielkie noże do obrony przed Cyganami. Cyganie nigdy nie zlego nam nie zrobili.

Tak się dziwnie złożyło, że to moja mama, urzędniczka Magistratu, znalazła Cyganom mieszkanie kiedy chcieli się osiedlić na stałe w Kętach i spowodowała tym wieloletnie oswojanie się kęczan z „przybyszami”.

Dlaczego czyjaś odrębność musiała budzić tak wielki niepokój wśród mieszkańców Kęt? Przecież Romowie żyją w naszym kraju już od 1428 roku.

Myślę, że można to wytłumaczyć tym, iż dobrzy kęczanie chcieli mieszkać w swoim miasteczku sami, bez „przybyszów” Cyganów czy Żydów. Nie chcieli żadnych zmian i zawirowań. Czyżby byli nietolerancyjni? Nie. Posiadali genetyczne zamiłowanie do świętego spokoju, co i dzisiaj widać gołym okiem.

Co Pani myśli o tym, Pani Profesor?

Wera

**Tadeusz Dyczkowski zabrał obywateli w kolejną podróż.**

## Na biblijnym szlaku

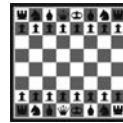
Tadeusz Dyczkowski, podróżnik, alpinista i, jak sam o sobie mówi, andysta był bohaterem kolejnego spotkania w Klubie Obieżyświatów. Tym razem opowiedział słuchaczom o swej podróży po biblijnym szlaku w Synaju i Jordanii. Spotkanie odbyło się, jak zawsze, w Domu Kultury.

Pan Tadeusz gościł w Klubie nie po raz pierwszy. Publiczność miała okazję zobaczyć wspaniałe slajdy z dalekiej wyprawy po Ziemi Świętej opatrzone gawędą i muzyką. Większość prelekcji podróżnik poświęcił historii Izraelitów i ich pokoleniowej wędrówce do Ziemi Obiecanej. Zwiedził m.in. Górę Synaj, dziś nazywaną Górą Mojżesza oraz leżący u jej stóp klasztor św. Katarzyny Aleksandryjskiej z pozostałością po mitycznym krzewie gorejącym.

Szczególne wrażenie wywarły na publiczności slajdy,



Większość prelekcji podróżnik poświęcił historii Izraelitów i ich pokoleniowej wędrówce do Ziemi Obiecanej.



## Uwaga Szachiści!!!

W pierwszym Turnieju Szachowym o Grand Prix Domu Kultury w Kętach rozegranym w dniu 18.11.2005r. wzięło udział 12 zawodników. Oto kolejność :

1. ARTUR HARAT - 4,5 pkt,
2. MARCIN MATYSZKOWICZ - 4,3 pkt.,
3. TOMASZ PABIŚ - 3,5 pkt
4. PAWEŁ MATYSZKOWICZ - 3 pkt( 15,5),
- 5.MATEUSZ PISKOREK - 3 pkt ( 12,5),
- 6.STEFAN TUREK -3 pkt ( 12),
- 7.MICHAŁ MATUSIAK -2 pkt ( 13),
8. ADRIAN ZAWADZKI - 2 pkt ( 12,5),
9. MATEUSZ CIBOR - 2 pkt ( 10),
- 10.PIOTR FRYDRYCH - 2 pkt (9)
11. ADRIAN RAJ - 1 pkt,
12. MICHAŁ GAWĘDA -0 pkt

W nawiasach punkty pomocnicze liczone wg Buchholza. Wszystkich miłośników tej królewskiej gry zapraszamy na kolejne rundy- w każdy trzeci piątek miesiąca.

na których podróżnik uwiecznił Petrę, skalne miasto. — Najwcześniejsze wzmianki o tym mieście pochodzą z Biblii — mówił Dyczkowski. — To bogate kupieckie miasto zostało jednak opuszczone, kiedy kupcy odkryli inne drogi. W ciągu wieków zapomniano nawet o drodze prowadzącej do Petry. Ku swemu zaskoczeniu, miasto skalne oddalone zaledwie o 160 km od Jerozolimy, odkrył dopiero w 1812 roku szwajcarski podróżnik.

Uczestnicy tego pięknego wieczora jeszcze przez długie kilometry wędrowali z panem Tadeuszem. Piękne opowieści, slajdy i muzyka — tak można by podsumować ostatnie w 2005 roku spotkanie w Klubie Obieżyświatów.

(kan)



# Spadochroniarz „URBAN” (9 - cdn)

Pasjonująca historia cichociemnego

Adam Cyra

wywiadowcy ppor. Stefana Jasińskiego

Najmniej szczęścia miał „Urban”, który w tym czasie przebywał w domu Pawiów w Malcu. Ostrzeżony przez ich syna Kazimierza o grożącym niebezpieczeństwie wraz z nim szedł na miejsce konspiracyjnej zbiórki. Po drodze obydwoj natknęli się na niemiecki patrol, dowodzony przez zastępcę komendanta żandarmerii z Osieka, Stefanowitza, który był volksdeutschem pochodzącym z Besarabii.

Kazimierz Paw tak zapamiętał tamten wieczór:

„Noc była jasna, księżycowa. Po przejściu około trzystu metrów byliśmy już obok dworu Oskara Haempla w Malcu, stąd mieliśmy iść wąwozem do kapliczki, która stała na wzgórzu niedaleko lasu. Tam mieliśmy się spotkać z Karolem Petkowskim [...]. Kiedy byliśmy w wąwozie, z ziemi podniosła się nagle jakaś postać. Odruchowo zapytałem: «Czy to ty Karol?» — myśląc, że to czekający na nas Petkowski. W tej chwili zobaczyłem następną postać i rozległ się kilkakrotnie okrzyk: «Halt!». Błyskawicznie rzuciłem się do ucieczki w kierunku rosnących obok wąwozu krzewów i zarośli. Strzały były niecelne. Od serii kul czułem jedynie sypiące się na mnie liście i drzazgi odarte z rosnących drzew.

Idący za mną w odległości kilku metrów por. «Urban», nie znając dobrze terenu, wybrał niekorzystny dla siebie kierunek ucieczki. Biegł z powrotem wąwozem w kierunku zabudowań dworskich, które poprzednio mijaliśmy. Wysoki mężczyzna, w świetle księżyca był bardzo dobrze widoczny. W czasie ucieczki por. «Urban» został ranny”.

Z relacji innych naocznych świadków, którzy po wojnie odtworzyli z pamięci przebieg dalszych losów rannego, dowiadujemy się, że dobiegł on z powrotem do zabudowań dworskich Oskara Haempla i tam został schwytany, nie mogąc już dalej iść z powodu odniesionych ran. Trasa ucieczki wynosiła około dwustu metrów i znaczną była krwią, widoczną nazajutrz na opadłych, z drzew jesiennych liściach.

„Urban” w momencie aresztowania posługiwał się konspiracyjnie podrobionym dowodem osobistym na na-

zwisko Stanisława Koziela, który był mieszkańcem Bulowic. Jego prawdziwy dowód wykradł mu Karol Petkowski i wzorując się na nim spowodował wykonanie fałszywego dokumentu, z wklejonym do niego zdjęciem „Urban”.

Edward Hałoń w swoich wspomnieniach pisze:

„Liczne materiały, szkice, mapy, jakie przy nim znaleziono, sprawiły, że natychmiast został dowieziony do obozu w Oświęcimiu. Dla RWO i „Rota” osobiście były to dramatyczne, gorączkowe godziny i dni. Jak wybrnąć z aresztowania „Urban”, jak go poinstruować, co i na ile może on ewentualnie zdradzić, jak przeciwdziałać ewentualnym konsekwencjom. W obozie Tadek Hołuj, jak mi to później opowiadał, dotarł do rannego, sugerując mu określoną treść zeznań”.

Jeszcze tej samej nocy hitlerowcy przewieźli sanitarką schwytanego skoczka z Malca do KL Auschwitz. Rany „Urban” były poważne i Oddział Polityczny (Politische Abteilung), czyli obozowe gestapo poleciło go umieścić w bloku szpitalnym nr 21.

Stan „Urban” wymagał natychmiastowej pomocy chirurgicznej, której udzielili rannemu lekarze — więźniowie z tego bloku: naczelny chirurg Tadeusz Orzeszko (nr obozowy 131527) i chirurg Zbigniew Sobieszkański (nr obozowy 77022).

Ten ostatni tak napisał o tym wydarzeniu po wojnie:

„Zanim jeszcze rannego dostarczone, przybiegł do mnie kol. Stanisław Kłodziński z bloku nr 20 z informacją, że postrzelono jednego z członków przyobozowej tajnej organizacji oraz żądaniem by, o ile to możliwe, zapobiec natychmiastowemu przesłuchaniu przez Politische Abteilung. Wkrótce zjawili się pracownicy obozowego gestapo z rannym. Pierwszej pomocy udzieliliśmy mu z doktorem Tadeuszem Orzeszko i udało się nam szepnąć więźniowi, by udawał ciężko chorego, a ponadto przekonać Lagerarza o ciężkości ran czyniących rannego niezdolnym do przesłuchań przez to, że do próbki moczu pobranej od rannego dodaliśmy kilka mililitrów krwi, która miała

świadczyc o uszkodzeniu nerki”.

Podobnie zapamiętał to zdarzenie Tadeusz Orzeszko:

„W drugim półroczu 1944 r. gestapo przywiozło cywila rannego w brzuch udo, polecając, by zająć się nim natychmiast. Dyskretnie uprzedzono mnie, że to jakaś ważna osoba. [...] Ponieważ Oddział Polityczny stale informował się o stanie zdrowia więźnia wiedziałem, że go wezmą na badania; poleciłem podawać różne środki nasenne łącznie z morfiną, ażeby utrzymać chorego w stanie zamroczenia i odwlec zabranie go. Udało się to przez kilka dni. W tym czasie [...] porozumiano się dyskretnie z więźniem i przygotowano go do zeznań”.

W dniu przywiezienia „Urban” do KL Auschwitz, czyli 29 września 1944r., więzień Tadeusz Szymański (nr obozowy 20034) pracujący w obozowym biurze ewidencji nowo przybyłych (Aufnahmekommando) otrzymał polecenie, przekazane mu przez Kazimierza Smolenia (nr obozowy 1327), aby spisać dane personalne postrzelonego w rejonie przyobozowym cywila. Kiedy udał się do bloku nr 21, nowo przywieziony był nieprzytomny. Po chwili przytomność odzyskał i Szymański mógł z nim zamienić kilka słów. „Urban” odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji o sobie, prosił jedynie, aby o jego aresztowaniu powiadomić „Benka”. Równocześnie sanitariusz Jan Wolny, dał do zrozumienia Szymańskiemu, aby personaliów rannego nie spisywał, a po powrocie do biura Aufnahmekommando zgłosił, że cywil przytomności w ogóle nie odzyskał. Szymański po powrocie do biura postąpił zgodnie z zaleceniem Jana Wolnego. Ponadto przekazał kolegom, że ranny chciał rozmawiać z „Benkiem”, domyślając się, że jest to pseudonim Bernarda Świerczyny. Informacja ta wywołała natychmiastową reakcję u więźniów Ludwika Rajewskiego (nr obozowy 4217) i Tadeusza Wąsowicza, (nr obozowy 20035), którzy wyszli z biura i udali się do bloku nr 27, gdzie przebywał Świerczyna, tkwiący w centrum owych dramatycznych wydarzeń. Po powrocie Rajewski oświadczył w obecności Szymańskiego: „Wszystko załatwione, wiadomość wyszła na zewnątrz”. cdn

# PRÓBA BILANSU

Koniec roku zawsze skłania do podsumowań. My także postanowiliśmy dokonać próby bilansu dokonań Grupy Literackiej „WYRAZ” w bieżącym roku. A są one niemałe. Wystarczy wymienić najważniejsze: Pierwszym konkursem, którym sukces odniósł kol. Stanisław Sikor, było III miejsce w Powiatowym Konkursie „Ćwiczenia z wyobraźni” w Brzeszczach, w kategorii proza. Kolejnym laureatem została koleżanka Maria Anna Banaś, która w Konkursie „O palmę Wielkanocną” w Bestwinie za wiersz p.t. „REZUREKCJA” otrzymała II lokatę. Było to sporą niespodzianką dla autorki, która po wylewie utraciła już zdolności pisarskie i może tylko dysponować dotychczasowym dorobkiem twórczym. Kolejnym sukcesem zakończył się XXXI Wiosenny Konkurs „Pisane po drodze” w Andrychowie, gdzie po raz kolejny zwyciężył kol. Stanisław Sikor, drugie miejsce zajęła kol. Emilia Berndsen a wyróżnienie otrzymała kol. Irena Mleczo. Za sukces należy uznać też to, że sześciu naszych członków uzyskało status laureatów konkursu „CREDO” Stowarzyszenia Promocji Kultury „PODBESKIDZIE” w Bielsku Białej, którzy zostali zauważeni i wydrukowani w tomiku „CREDO”. Tomik otwiera wiersz naszej koleżanki Marii Anny Banaś z Inwałdu pt. „Modlitwa o świtanie”. Ponadto w tomiku zamieszczono także utwory w kolejności alfabetycznej: Emilli Berndsen, Heleny Ciecianiak, Zbigniewa Lota, Anny Nosal-Tobiasz oraz Stanisława Sikora. Nasi członkowie uzyskali też dobre lokaty w miejscowym Konkursie Twórczości Artystycznej w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kętach, gdzie kol. Stanisław Sikor uzyskał ex aequo II miejsce w dziedzinie poezji, a kol. Joanna Łusiewicz-Janosz II miejsce w dziedzinie prozy. Kolejnym sukcesem było II miejsce kol. Stanisława Sikora za wiersz o jesieni pt. „Jesień” na XXI Ogólnopolskiej Jesieni Poetyckiej w Sławkowie oraz wyróżnienie drukiem w tomiku „WYSOKA ROZDZIELCZOŚĆ” w Konkursie Wągrowieckiego Klubu Literackiego „WENA” w Wągrowcu tegoż autora.

Odnotać należy także wydanie obszernego tomu „Z wierszy do serc” poświęconego Papieżowi Janowi Pawłowi II przez Bractwo Literackie Białego Pasterza w Krakowie, gdzie wydrukowano wiersze trzech naszych autorów; są to: Emilia Berndsen, Kazimierz Klęczar i Stanisław Sikor. Kolejną pierwszą nagrodę zdobyła kol. Anna Nosal-Tobiasz

w Konkursie Poetyckim „Poeci są wśród nas” w Trzyciążu, a kol. Joanna Łusiewicz - Janosz uzyskała III miejsce w organizowanym przez Grupę Konkursie Prozatorskim im. Kazimierza Palmy w Kętach oraz II miejsce w prestiżowym Konkursie Literackim Klubu „LIMES” przy Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Wspomnę tu jeszcze o zamieszczonych wierszach w wielu wydawnictwach takich jak oficyna wydawnicza „TAD -AD” w Jastrzębiu Zdroju (dwóch autorów), czy XIII Sejmik Poetycki „Pod Diabłą Górą” w Bukownie (czterech autorów Grupy).

Kolega Zbigniew Lot wydał w tym roku dwa swoje tomiki wierszy „Anioły Wędrowca” oraz „Poruszone Pomniki”. Wspomnieć tu również wypada o własnych wydawnictwach Grupy „WYRAZ O PAPIEŻU” i „PIÓREM I PIÓRKIEM”, które są aktualnie do nabycia w Domu Kultury, Gminnej Bibliotece Publicznej, Muzeum Miasta, Księgarniach przy ul. Mickiewicza i Sienkiewicza oraz sklepie „DEWOCJONALIA” w Rynku, a także księgarniach przykościelnych Kęt i Andrychowa.

Ponadto Grupa prowadziła bogatą działalność własną na rzecz różnych środowisk. Przeżyła w bieżącym roku dwa benefisy członków; 25-lecie twórczości najstarszej członkini Grupy 85-letniej Marii Anny Banaś w Inwałdzie oraz 35-lecie twórczości i 65-lecie urodzin Andrzeja Winogrodzkiego w Oświęcimiu.

Zorganizowała wieczory z poezją Stanisława Kineckiego, Małgorzaty Knycz i Stanisława Sikora oraz debiuty poetyckie Weroniki Frydel w Andrychowie i Kariny Moch w Kętach. Zorganizowała IV Świętojańską Noc Poetów i Turniej Jednego Wiersza im. Czesława Parysza oraz Konkurs Poezji Religijnej „O skrzydła anioła” o zasięgu ogólnopolskim. Zorganizowała też II Ogólnopolski Konkurs Prozatorski im. Kazimierza Palmy.

Szczególne miejsce w tym roku w działaniach grupy zajął Ojciec św. Jan Paweł II, którego Grupa pożegnała w kwietniu w Kościele p.w. św. Małgorzaty i Katarzyny spektaklem „WYRAZ O PAPIEŻU” oraz zaprosiła sponsorów i wiernych na Zaduszki Literackie „REQUIEM DLA PAPIEŻA” w listopadzie b.r. do Klasztoru O.O. Franciszkanów. Dokonałiśmy tak wiele dzięki współpracy ze szkołami średnimi naszego miasta: PZ nr 9 im. M. Dąbrowskiej i PZ nr 11 im. St. Wyspiańskiego oraz Gimnazjum im. Jana Pawła II a także dzięki pomocy wielu naszych sponsorów, za którą serdecznie jeszcze raz dziękujemy. Nie wyczerpuje

to wszystkich działań Grupy. Warto tu wspomnieć o wieczorze poświęconym sylwetce Stefana Rusina w Osieku z okazji Kampanii Wrześniowej oraz Romana Billika z okazji promocji jego tomiku w październiku. Członkowie grupy odbyli także spotkania z czytelnikami w Rycerze Dolnej, Kętach, Rzykach, Andrychowie, Targanicach itp. Sądzymy, że w roku następnym nasza działalność będzie trafiać do jeszcze szerszego kręgu odbiorców, czego sobie i państwu życzymy.

*Zarząd Grupy Literackiej „WYRAZ”*

## Emilia Berndsen

### WIGILIA

Gwiazdozbiory światła  
kolorowych i las choinek  
roziskrzonych wszędzie  
w miastach i wioskach  
i jeszcze większy las rąk  
wyciągniętych z opłatkiem  
w całej naszej Ojczyźnie.  
Wigilia , Wigilia ...

Dłonie rozluźnione  
jak kwiaty w blasku słońca  
do uścisku skore  
a oczom cel na nowo się jawi  
patrzac na Żłobek.  
Wigilia , Wigilia ...

O dobry Panie  
zechciej życzenia swoim  
zaszczycić Tchnieniem  
i Pieczęcią Spełnienia.

### GRUPA LITERACKA „WYRAZ”

ma zaszczyt zaprosić na pierwsze spotkanie opłatkowe ŚRODOWISK TWÓRCZYCH, które odbędzie się w dniu 5 stycznia w godz. 16.00 - 18.00 w podziemiach Klasztoru O.O. Franciszkanów.

W programie :

- wzajemne składanie życzeń
- wspólny posiłek , napoje , ciasto
- kolędowanie wspólnie z Rodziną Kapelą Bugajskich
- poezja Bożonarodzeniowa
- wystawa twórczości uczestników pt. „ BÓG SIĘ RODZI”
- msza św. dla twórców o godz. 18<sup>00</sup>.

Koszt uczestnictwa 10 zł od osoby, płatny przy wejściu do katakumb wg listy zgłoszeń na tel. 845-56-90 w dniach 26 -30 grudnia w godz. 9 -11 lub 15 -17.

*Zarząd*

# VIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo” już za nami!

W dn.19.11.2005r. odbył się w Domu Kultury w Kętach VIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo” pod patronatem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach Józefa Skudlarskiego.

Patronat Honorowy nad tegorocznym festiwalem obejmował Ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej Ksiądz Biskup Tadeusz Rakoczy.

Do eliminacji wstępnych zgłosiło się w tym roku aż trzydzieści zespołów. Po przesłuchaniu nadesłanych nagrań jury do udziału w festiwalu zakwalifikowało ostatecznie 19 wykonawców.



Publiczność festiwalowa (dk)

Po raz pierwszy w festiwalu wzięły udział zespoły zagraniczne – z Ukrainy.

Komisja oceniająca w składzie: Paweł Golec - muzyk, ks. Stanisław Joneczko – muzyk, redaktor radia „Anioł Beskidów”, Leon Majkut – muzyk, pedagog, instruktor w Domu Kultury w Kętach po wysłuchaniu 19 występów w trzech grupach wiekowych, postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

#### W KATEGORII ZESPOŁÓW DZIECIĘCYCH:

I miejsce – „ Maksymiliańskie nutki” - Oświęcim, II miejsce – „Iskierki” – Bielsko-Biała, III miejsce – „Genezis” - Wilamowice, Wyróżnienie – „Adoramus” - Wilamowice.

#### W KATEGORII ZESPOŁÓW GIMNAZJALNYCH:

I miejsce – „Namysto” (Koraliki) – Mikołajów, Ukraina, II miejsce – „Magnificat” – Wilamowice, III miejsce – „Schola Salvator” – Bielsko-Biała, Wyróżnienie – „Discantus” – Roczyny

Wyróżnienie – „Promyczki” – Medenice, Ukraina.

#### W KATEGORII ZESPOŁÓW MŁODZIEŻOWYCH:

Grand Prix –Teatr Słowa i Tańca z MDK Św. Jadwigi - Kraków, I miejsce – „Albatus” - Żywiec, II miejsce – „Salvator Adonai” – Bielsko-Biała, III miejsce – „Vocatio” – Studzieniec k/Skierniewic, Wyróżnienie - „Echo” – Kęty, Wyróżnienie – Zespół Wokalny z LO - Andrychów.

Ponadto przyznano: Nagrodę Specjalną Księdza Biskupa Tadeusza Rakoczego

dla zespołów: „Maksymiliańskie Nutki” z Oświęcimia oraz zespołu Teatru Słowa i Tańca z MDK Św. Jadwigi z Krakowa.

Nagrodę Specjalną Przewodniczącego



Najmłodsza uczestniczka festiwalu (dk)

Rady Miejskiej Józefa Skudlarskiego dla zespołu „Namysto” z Ukrainy.

Nagrodę Specjalną Radia Diecezjalnego „Anioł Beskidów” im. Księdza Jacka Wieczorkiewicza otrzymał pan Marek Bakalarski.

Komisja i organizatorzy gratulują laureatom, jak również wszystkim uczestnikom festiwalu, podkreślając jednocześnie, że poziom zaprezentowany w tym roku przez wykonawców był bardzo wysoki i z przyjemnością przysłuchiwali się poszczególnym występom.

Składamy gorące podziękowania wszystkim firmom i instytucjom, które wspomogły nas w organizacji festiwalu:

- Urzędowi Gminy w Kętach – za dofinansowanie,

- „Gościowi Niedzielnemu” oraz Radiu Diecezjalnemu „Anioł Beskidów” – za patronat medialny nad imprezą,

- sponsorom, którzy jak zwykle okazali się hojni, a były to w tym roku następujące firmy:

- BANK SPÓŁDZIELCZY w Kętach, ul. Sobieskiego,

- KONZEPTION POŁUDNIE Sp. z o.o. – Kęty, os. Nad Sołą,

- „MASPEX” Sp. z o.o. – Wadowice,

- „FREGATA LOGISTIC” Sp. z o.o. – Kęty, ul. Krakowska,

- „SILESIA MUSIC CENTER” – Hurtownia Instrumentów Muzycznych – Kęty, ul. Partyzantów,

- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne „ROLLMAX” – Kęty, ul. Mickiewicza,

- PIEKARNIA p.Tadeusza Brzuchańskiego w Kobiernicach,

- Betoniarnia „GUZIK” w Nowej Wsi,

- Drukarnia „BESKIDY” – Kęty, ul. Partyzantów,



Po rozdaniu nagród (dk)

- Kawiarnia „MIMOZA”- Kęty, ul. Żwirki i Wigury,

- „FOTO-STUDIO-KOLOR” p. Ewa Gryniak, Kęty, ul. Kościuszki,

- Sklep RTV AGD „ROBOT” p. A. Czarnik, Kęty, ul. Kościuszki,

- Zakład Poligrafii Reklamowej – p.Piotr Zwias-Ustroń,

- „FOTO CENTRUM” – p.H.Cinal. W.Kuźma – Kęty, ul.Kościuszki,

- Sklep Internetowy „SIRIUS.PL” – p.K.Skudlarski,

- Sklep Spożywczy „PAULINKA” p. M. Handzlik, Kęty,

- Sklep „JAŚ” pp.Wojewodziec, Kęty, ul. Żwirki i Wigury,

- PSS „SPOŁEM” – Kęty,
- Firma MCARTHUR.



Zespół „Concertus” z Oświęcimia (foto M. Wilk)

Dziękując wszystkim za przyczynienie się do organizacji festiwalu, zapraszamy za rok ponownie do współpracy, abyśmy mogli gościć jak najwięcej zespołów wokalnych, chętnych do odwiedzenia miasta św. Jana Kantego.

dk



# Święto u Bartników

Koniec roku przynosi z sobą potrzebę dokonywania podsumowań. Dla pszczelarzy to jednocześnie możliwość uczczenia swojego patrona - świętego Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła. W tym roku pszczelarze z Gminy Kęty obchodzili swoje święto 11 grudnia. Uroczyste spotkanie z tej okazji poprzedziła msza św. w Kościele Parafialnym p.w. Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Kętach Podlesiu, w czasie której pszczelarze jako dary ofiarne złożyli świece z wosku pszczelego i miód. Samo spotkanie w Domu Strażaka w Kętach Podlesiu zgromadziło ponad 70 pszczelarzy z rodzinami oraz zaproszonych gości z Gminy Kęty z Burmistrzem i Przewodniczącym Rady Miejskiej na czele. Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Krakowie reprezentował sekretarz Zarządu, pan Jerzy Oczkowski.

Najważniejsze wydarzenia 2005 roku w formie przekazu medialnego przedstawił zebrany prezes Koła, Błażej Banaś. Pszczelarze starają się zaznaczyć swoją obecność w środowisku m.in. poprzez udział swojego pocztu sztandarowego w uroczystościach gminnych obchodów świąt państwowych: Konstytucji 3 Maja i Święta Niepodległości 11 Listopada oraz innych wydarzeniach, jakimi w tym roku było: odsłonięcie pomnika Jana



Pawła II w Klasztorze oo. Franciszkanów oraz nadanie Gimnazjum Nr 2 w Kętach imienia Jana Pawła II. Ponadto zaproszeni przez organizatorów Dożynek 2005 w Bulowicach bartnicy przygotowali wystawę sprzętu i produktów pszczelich wraz z okazałym stoiskiem. Goście dożynek mogli posmakować miodu i pyłku kwiatowego z okolicznych pasiek oraz dowiedzieć się wielu ciekawych informacji o walorach odżywczych i leczniczych miodu.

Od dwóch lat podejmowane są także przez Zarząd Koła działania, których celem jest zainteresowanie kęckiej młodzieży problematyką pszczelarską i ochroną przyrody. Taką rolę spełniła niewątpliwie

wystawa przygotowana w Gimnazjum Nr 1. Dyrektor szkoły zaproszona na uroczystość podkreśliła - rozdając podziękowania organizatorom wystawy - że była to dla jej uczniów wspaniała i żywa lekcja przyrody. Spotkanie z pszczołami i związane z tym emocje miała również okazję przeżyć drużyna młodzieżowa OSP Kęty Podlesie, która uczestniczyła w pracach pasiecznych w ogrodzie Pana Błażeja Banasia.

Ponadto w roku 2005 została zainicjowana współpraca Koła z pszczelarzami z Turzovki na Słowacji (miasta partnerskiego Kęt w Euroregionie Beskidy). Wizyta delegacji naszych pszczelarzy i rewizyta Słowaków w Kętach była okazją do wzajemnego poznania się, przyglądnięcia się sposobom prowadzenia gospodarki pszczelarskiej i dobrym początkiem zapowiadanej wcześniej współpracy.

Wydarzeniem kończącym sezon pszczelarski bardzo była szeroko omawiana na spotkaniu 11 grudnia akcja sadzenia drzewek w parku lipowym. Śnieg padający 19 listopada nie odstraszył bartników, samorządowców, mieszkańców Osiedla Kamieniec i drużyny młodzieżowej z OSP Kęty Podlesie (40 sadzących), którzy w tym dniu dosadzili w parku następujących 120 drzew. Dla sadzących Urząd

Gminy przygotował grilla, strażacy grochówkę, a pszczelarze ciepłą herbatę i miód. Uczestnikom pszczelarskiego spotkania, którzy czynnie wsparli akcję, burmistrz Gminy Kęty wręczył podziękowania, wraz z dołączonym do nich planem nasadzeń, legendą, potwierdzoną listą uczestników i utworami na temat

kwitnącej lipy autorstwa Jana Kochanowskiego oraz Ludwika Jerzego Kerna.

W 2005 r. pszczelarze naszego Koła korzystali ze środków uruchomionych przez Agencję Rynku Rolnego w ramach mechanizmu „Wsparcia rynku produktów pszczelich”.

Otrzymałmy refundację własnych kosztów poniesionych na następujące działania:

- 3638 zł za zakupione 104 matki pszczele w cenie 3880 zł,
- 4969 zł za zakupione lekarstwa przeciw warrozie w cenie 5495 zł.

Te niewątpliwie korzyści finansowe wymagały od Zarządu Koła dużej mo-

bilności i wysiłku. Towarzyszyły im bowiem trudności związane z krótkimi terminami realizacji, dokumentacją i zebraniem pieniędzy.

W tym roku w budżecie Gminy Kęty - w środkach Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - zarezerwowane dla Koła zostały fundusze w kwocie 3000 zł, za które zakupiono 84 matki sztucznie unasienne z Pasieki Hodowlanej w Olecku.

W swych poczynaniach Zarząd Koła stara się integrować środowisko pszczelarskie w Gminie Kęty, organizując w okresie po miodobraniu „dożynek pszczelarskie” w formie ogrodowych biesiad. Temu samemu celowi służą również gminne obchody dnia Świętego Ambrożego. Podkreśla to potrzebę aktywnego działania w środowisku.

W ocenie sekretarza WZP w Krakowie pana Jerzego Oczkowskiego Koło w Kętach jest postrzegane jako jedno aktywniej funkcjonujących w Związku. Wyraził on również wielkie zadowolenie z dobrze układającej się współpracy pomiędzy władzami Gminy i pszczelarzami. Na wniosek Zarządu Koła złożył podziękowania na piśmie - od Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie - burmistrzowi Romanowi Olejarzowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej Józefowi Skudlarskiemu oraz kierownik Wydziału Środowiska i Działalności Gospodarczej UG Janinie Zontek.

Z mijającego roku pszczelarze są zadowoleni - średnia wydajność z ula wynosiła 12 litrów miodu, Koło powiększyło się o 4 nowych pszczelarzy i liczy obecnie 56 członków gospodarujących na 779 pniach.

Przebiegające w miłej atmosferze zebranie stanowiło dla wszystkich doskonałą okazję do złożenia sobie najlepszych życzeń w przededniu Świąt Bożego Narodzenia.

Pszczelarze dziękują wszystkim mieszkańcom Podlesia uczestniczącym we Mszy św. w ich intencji, a szczególnie zaproszonym gościom i pocztowi sztandarowemu OSP Kęty Podlesie. Słowa podziękowania kierują również do sponsora uroczystości Pana Bronisława Zięby, właściciela Cukierni „Jagódka” z Osieka oraz do Dyrekcji Technikum Zawodowego dla Dorosłych w Kętach z Zakładu Kształcenia Zawodowego w Katowicach. Uczniowie klasy gastronomicznej tej szkoły obsługując pod opieką nauczyciela uroczyste spotkanie, zdali świetnie egzamin z nauczanego zawodu.

**Błażej Banaś**

# OD KARAFKI DO ... ZUPY Z RAKÓW

Pogoda w drugą niedzielę grudnia, gdy pisałem ten tekst, była nieciekawa, tak jak i w następne dni. Rano na chodnikach maziste resztki śniegu, od południa zamieniły się w rozliczne kałuże, które trzeba było omijać slalomem. Po południu oznaki przeziębienia zagnały mnie do łóżka. Zanim się położyłem, podjadłem co nieco, by wzmocnić swój system immunologiczny. Sięgnąłem na półkę z książkami i wziąłem po raz kolejny karafkę /nie, nie to co myślicie/. „Karafkę La Fontaine’a” Melchiora Wańkowicza. Stary „Mel” na stronie 39 przywołuje historyczne wydarzenie, kiedy to 14 listopada 1889 roku o godzinie trzeciej minut czterdzieści i trzy sekundy ... Nellie Bly rzuciła wyzwanie Verne’owi, autorowi książki „80 dni dookoła świata” i ... wyruszyła w podróż 30 000 mil dookoła świata. Całe przedsięwzięcie zaakceptował i sfinansował Pulitzer magnat prasowy, właściciel potężnego dziennika „World” ... hm !!! – westchnąłem. To był świat. Ale do rzeczy, chciałem pisać o obyczajach w Polsce w kontekście nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Odłożyłem Wańkowicza i zacząłem wertować świeżo wydaną książkę „Obyczaje w Polsce” pod red. Andrzeja Chwalby staraniem Wydawnictwa Naukowego PWN Warszawa 2005. I tak na stronie 64 czytamy: ... *Obchodzenie świąt dorocznych było wspólne dla wszystkich warstw społecznych, niezależnie od środowiska ... kultywowano rozmaite zwyczaje związane z poszczególnymi świętami, wyrosłe jeszcze z bogatej obrzędowości słowiańskiej ... terminy świąt chrześcijańskich praktycznie odpowiadały terminom obrzędów tradycyjnych, gdyż jedne i drugie pozostawały w związku z wydarzeniami roku astronomicznego ... Tych kilkanaście świątecznych dni przepelnionych oczekiwaniem na to, co przyniesie przyszłość i nadziejami z nią związanymi ... Ludzie żyli w przeświadczeniu, że dobry początek zapowiada dobry dalszy ciąg. Dlatego w wieczór wigilijny /tzw. Szczodry wieczór/ należało sobie składać życzenia i dary... Odpowiednie zachowanie w wigilię Godów miało gwarantować powodzenie, to też nie wolno było się bić, klócić ani pożyczać czegokolwiek (zwłaszcza ognia). Resztki wieczerzy wigilijnej zostawiano na noc na stole bądź wnoszono przed próg, aby podzielić się jedzeniem z duszami zmarłych przodków lub demonami domowymi (jak chcą inni).*

Tyle opis zwyczajów. A co jedzono?

W pierwszej szeroko znanej w Polsce książce kucharskiej Lucyny Ćwierczakiewiczowej pt. „365 obiadów” wydanej w 1860 roku znajdujemy znakomity wachlarz dań. Książka ta nakładami przewyższała wydania klasyków literatury polskiej z Mickiewiczem i Słowackim łącznie. A honorariumi wyprzedziła Sienkiewicza z jego „Potopem” i Prusa z „Faraonem”. Autorka otrzymała 84 tysiące rubli. Dla porównania za 30 tys. można było kupić spory majątek ziemski. Ćwierczakiewiczowa urodziła się w Warszawie w rodzinie von Bachmanów. Inne tytuły jej książek to: „Poradnik porządku i różnych nowości gospodarczych”, „Nauka robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela” czy „Cokolwiek bądź chcesz czyścić czyli porządki domowe”. Ćwierczakiewiczowa należała do najbardziej popularnych postaci dawnej Warszawy. Pomimo szorstkości znana była z gorącego patriotyzmu. I tak, kiedy początkiem 1862 roku arcybiskupem w Warszawie został mianowany protegowany cara ks. Feliński, Warszawa witała go nieprzyjemnymi manifestacjami. Po wygłoszonym przez nowego arcybiskupa kazaniu część słuchaczy opuściła kościół. A wtedy: środkiem opróżnionej nawy kroczy postać doskonale znana: Pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa autorka książki kucharskiej ... potężna i groteskowa ... wali prosto przed ołtarz – i woła: „Powolny sługo carski, arcybiskupie Feliński. W imieniu dobrych Polaków, co wyszli z katedry, w imieniu całego narodu polskiego, przeklinam cię, przeklinam do trzeciego pokolenia”. – Ale miało być o kuchni. Wybrałem z przepisów Ćwierczakiewiczowej nazwy potraw tych najbardziej wyszukanych i jakże pięknie brzmiących dla ucha: Zupa żółtowa, Kwiczoły w auspiku na postumencie, Polędwica pieczona w cieście francuskim, Sos maderowy z trufkami, Majonez z łososia provençal,

Dla niektórych z nas to może jeszcze są znane: Antrykot, Ragout /czyt. Ragu/, Kotlet de volaille /czyt. De wolaj/.

Dworska kuchnia była obfita i bogata głównie dzięki własnym produktom stąd też: Kapłony, Wędzone półgęski, Prosięta faszerowane kaszą, Pieczenie z dziczyzny i Pieczone raki.

Oj, iza się w oku kręci, a i ślinka ciecze, lepiej nie mówić. Ale skąd dzisiaj brać raki, jeśli zostały niemal całkowicie poprzez zanieczyszczenie środowiska

**...pobożność jest niezwykle ważna ale rozumu nie zastąpi...**

*prof. Ks. J.Tischner*

wytrute. Albo kwiczoły, te niewielkie ptaki, z mięsem wspaniale pachnącym jałowcem, bo nim się odżywiały. A gdzie bekasy? Gdzie guszce?

Tak wiele minęło, przepadło. Ale ja mam nadzieję, że jeszcze za mojego życia belle epoque choć na chwilę wróci.

Poniżej podaję przepis na Zupę z raków z książki kucharskiej pisanej ręcznie przez Panią Hanausek z Kęt, matkę pracującej do lat 80-tych XX wieku w Urzędzie Gminy Kęty Pani Heleny Rogalskiej. Pisownia przepisu oryginalna /Rodzice Pani Hanusek pochodzili z czeskiej rodziny mieszczańskiej a książkę tę pisała w czasach panieńskich ok. roku 1890/.

## ZUPA Z RAKÓW

*Naprząd raki owarz, szyjki wyluszc i razem z kadłubkami utłucz, daj to na rądel z grzanką smarzoną i karpiem pieczonym nalej grochówki postaw na ogniu aby się gotowało potem zupę przeceć przez sitko do naczynia. Włóż do osobnego garnka trochę mąki urób ją z wodą, wybij kilka jaj i żółtek i przymieszaj śmietanki. Gdy przecedzona zupa zawre, wlej ją do jaj rozbitych dodaj nieco masła korzeni soli i bez gotowania daj na stół.*

*Smacznego oraz Zdrowych i Wesołych Świąt życzy*

**Adam Kruczalak**

P.S. A, że ostatnio coraz częściej nadchodzi mnie w jesienno-zimowe wieczory nostalgia, napisałem kolejny już tekst piosenki. Na melodię znanego przed laty tanga „Noc, lecz porzucić muszę cię”.

**Wiele bym dał,  
Wiele bym dał,  
by świat znów  
stał się ludzki.  
Wiele bym dał,  
by powrócił  
- Piłsudski  
Wiele bym dał,  
nawet swój  
pełny trzos.  
Wiele bym dał,  
by odmienić  
- nasz los.  
Wiele bym dał,  
by znów czuć się  
- jak w domu.  
Wiele bym dał,  
ale:**

**Co ?  
Ile ?  
I komu ?**

8.01	od 14.00	XIV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy- koncerty, licytacje, kwesta, światełko do nieba
10.01	10.00	Warsztaty teatralne dla nauczycieli, prow. reżyser i aktor Teatru „Banaluka” – Lucyna Sypniewska
13.01	18:00	Noworoczne spotkanie Klubu Obieżyświatów (szczegóły na afiszach)
14.01	15:30, 17:00	Jasełka pt. „Przyszliśmy do Was z kołędą” - parafia p.w. NSPJ w Kętach
17.01	17.00	Noworoczne spotkanie Klubu Aktywności Kulturalnej
18.01	10:00	Spotkanie opłatkowe Koła Terenowego Związku Niewidomych
18.01	17.00	„Poznajmy Ich” – wieczór poetycki poświęcony twórcom Podbeskidzia
19.01		Jasełka w wyk. dzieci z Publicznego Przedszkola Sióstr Zmartwychwstank w Kętach
21.01	17:00	Koncert Ireny Jarockiej
23.01	8:30	Spektakl dla gimnazjów pt. „Zemsta” w wyk. aktorów scen krakowskich
24.01	16:00	Koncert z okazji Dnia Babci w wyk. dzieci z Przedszkola nr 1
25.01	8:30	Spektakl dla szkół średnich pt. „Emigranci” z udziałem Piotra Cyrwusa
27.01	9:30, 11:15	Spektakl dla dzieci pt. „Zimowa przygoda” – Teatr „Dzieci Zagłębia” - Będzin
27.01	18:00	Wyjazd do Teatru Rozrywki w Chorzowie na Koncert Sylwestrowy – bis pt. „Cóż wiemy o miłości”
29.01	16:00	Koncert kołęd i pastorałek (szczegóły na afiszach)
31.01	9:00	Gminne eliminacje Wojewódzkiego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni -występy konkursowe

### WYSTAWY:

do 9.01 – wystawa malarstwa Urszuli Demskiej pt. „Światło i cień”- sala kameralna

od 13.01 – wystawa malarstwa – sala kameralna

od 19.12 - wystawa pt. „Ceramika inaczej „ Grzegorza Sitka - gabłota na I piętrze

### KINO:

6.01 18:00 „Harry Potter i czara ognia” prod.USA

7.01 17:00 „Harry Potter i czara ognia” prod.USA

11.01-12.01 18:00 „Harry Potter i czara ognia” prod.USA

14.01 19:00 „Komornik” prod. pol

15.01 18:00 „Komornik” prod. pol

*Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.*

[www.dk-kety.com.pl](http://www.dk-kety.com.pl) [dzial.impres@dk-kety.com.pl](mailto:dzial.impres@dk-kety.com.pl) tel. 033 844 86 70

Dział Programowo-Animacyjny: 033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

## Mikołajki w Domu Kultury

Początek grudnia to czas wyjątkowej pracy Świętego Mikołaja.

Rok w rok o tej samej porze do Domu Kultury przychodzi ten sympatyczny Święty i rozdaje prezenty (tylko grzecznym dzieciom). Tradycyjnie już rozdanie paczek poprzedzone jest widowiskiem przygotowanym przez dzieci z Grupy Teatralnej „Bajdurki” - pod kierunkiem pani Marii Karaim. Tym razem był to spektakl pt. „Brzydkie Kaczętko”.

Pragniemy, aby ten radosny i magiczny dzień wszystkim dzieciom kojarzył się jak najlepiej, dlatego co roku zwracamy się z prośbą o pomoc do firm i zakładów pracy o ufundowanie słodczy do paczek dla dzieci i jak zawsze spotykamy się z ogromną życzliwością, zrozumieniem i jesteśmy hojnie obdarowani słodkościami.

Dlatego w imieniu uszczęśliwionych dzieci ogromnie dziękujemy tym wszyst-

kim, którzy odpowiedzieli na nasz apel, a są to : PPHU „Witmet” z Witkowic, Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Skawa S.A” z Wadowic, „Savia S.A” - Bielsko- Biała, „Paulinka” - sklep na os. 700-lecia w Kętach, piekarnia pana Tadeusza Brzuchańskiego w Kobiernicach.



## BlueMed

Sklep specjalistycznego zaopatrzenia medycznego w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze

### W ofercie:

- kule, laski, wózki inwalidzkie
- ortozy - stabilizatory
- wkładki ortopedyczne
- gorsety i kołnierze
- pieluchomajtki, pieluchy
- cewniki, stomie
- ciśnieniomierze, glukometry i inne...

**ASORTYMENT  
REFUNDOWANY PRZEZ  
NFZ**

Kęty, ul. Świętokrzyska 9  
tel. 0 694 675 431  
Zapraszamy w godzinach:  
pn.-pt. 9 - 17, sb. 9-13

# Konkurs na Sportowca i Trenera roku 2005 Gminy Kęty

Urząd Gminy w Kętach ogłasza Konkurs na Sportowca i Trenera roku 2005 Gminy Kęty.

Do dnia 30 listopada 2005r. zgłoszono do udziału w konkursie 16 kandydatów. Kapituła konkursu w porozumieniu z publikatorem – „Dziennikiem Polskim” Dodatek Małopolski Zachodniej - dokonała wyboru 10 kandydatów spośród wszystkich zgłoszonych sportowców.

Sylwetki kandydatów są prezentowane na stronie internetowej Gminy Kęty oraz na łamach „Dziennika Polskiego” Dodatek Małopolski Zachodniej w miesiącu grudniu i styczniu. Poniżej prezentujemy zasady głosowania oraz imienny wykaz kandydatów na Sportowca i Trenera roku 2005 Gminy Kęty. Kupon konkursowy znajduje się na stronie 2 „Kęczanina”.

## Zasady głosowania

Ważne będą tylko kupony, na których zostały skreślone znakiem „x” trzy nazwiska.

(Oddzielnie 3 na liście sportowców i 3 na liście trenerów).

W przypadku zaznaczenie dwóch lub jednego nazwiska kupon będzie nieważny.

Każdy znak „x” przy nazwisku ma wartość 1 pkt.

Wypełniony kupon należy przesłać lub złożyć do dnia 5 lutego 2006r. (liczy się data stempla pocztowego) na adres Urząd Gminy Kęty Rynek 7 (II piętro pok.40).

Kupon zamieszczony będzie w bieżącym i styczniowym numerach „Kęczanina” oraz w „Dzienniku Polskim” Dodatek Małopolski Zachodniej (wydania z poniedziałku i piątku od 27 grudnia 2005r. do 30 stycznia 2006r.).

## Sportowiec Roku 2005 Gminy Kęty:

- 1) Robert Adamus - podnoszenie ciężarów, TS „HEJNAŁ” Kęty
- 2) Mateusz Bies – lekka atletyka – rzut oszczepem, MKS „TEMPO” Kęty
- 3) Mateusz Błasiak - piłka siatkowa, UMKS „Kęczanin” Kęty
- 4) Sławomir Bury – kolarstwo, UKS „Sokół” Kęty
- 5) Michał Matyszkowicz - podnoszenie ciężarów, TS „HEJNAŁ” Kęty
- 6) Mateusz Mika - piłka siatkowa, TS „HEJNAŁ” Kęty
- 7) Mariusz Piskorek - piłka nożna, LKS „Niwa” Nowa Wieś
- 8) Anna Płonka – lekka atletyka - trójskok, MKS „TEMPO” Kęty
- 9) Krzysztof Wanat – lekkoatletyka – skok w dal, MKS „TEMPO” Kęty
- 10) Kamil Zygmunt – lekkoatletyka – skok wzwyż, MKS „TEMPO” Kęty

1) Robert Adamus	2) Mateusz Bies	3) Mateusz Błasiak	4) Sławomir Bury	5) Michał Matyszkowicz
				
6) Mateusz Mika	7) Mariusz Piskorek	8) Anna Płonka	9) Krzysztof Wanat	10) Kamil Zygmunt
				

## Trener Roku 2005 Gminy Kęty:

- 1) Marek Błasiak - piłka siatkowa, UMKS „Kęczanin” Kęty
- 2) Krzysztof Drabek - lekkoatletyka, MKS „TEMPO” Kęty
- 3) Janusz Gładys - podnoszenie ciężarów, TS „HEJNAŁ” Kęty
- 4) Piotr Karkoszka – kolarstwo, UKS „Sokół” Kęty
- 5) Tadeusz Łysek - lekkoatletyka, MKS „TEMPO” Kęty
- 6) Ryszard Mencil - judo, TS „HEJNAŁ” Kęty
- 7) Stanisław Pałamarczuk – piłka nożna, LKS „Niwa” Nowa Wieś
- 8) Jacek Zawila - lekkoatletyka, MKS „TEMPO” Kęty

1) Marek Błasiak	2) Krzysztof Drabek	3) Janusz Gładys	4) Piotr Karkoszka	5) Tadeusz Łysek
				

Najlepszymi zawodnikami gminy są (wybierz 3 zawodników):

1. Adamus Robert
2. Bies Mateusz
3. Błasiak Mateusz
4. Bury Sławomir
5. Matyszkowicz Michał
6. Mika Mateusz
7. Piskorek Mariusz
8. Wanat Krzysztof
9. Płonka Anna
10. Zygmunt Kamil

Kupon plebiscytu na najlepszego sportowca i trenera gminy Kęty

Najlepszymi trenerami gminy są (wybierz 3 trenerów):

1. Błasiak Marek
2. Drabek Krzysztof
3. Gładys Janusz
4. Karkoszka Piotr
5. Łysek Tadeusz
6. Mencil Ryszard
7. Pałamarczuk Stanisław
8. Zawila Jacek

Aparat cyfrowy czeka  
Wśród uczestników plebiscytu rozlosujemy liczne nagrody w tym – aparat cyfrowy

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Telefon .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez redakcję Kęczanina

Podpis .....

6) Ryszard Mencil	7) Stanisław Pałamarczuk	8) Jacek Zawila
		